

GŁOS NARODU

Nr. 93. — ROK XLI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
SOBOTA 7 KWIETNIA 1934.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	Miesięcznie	z odnośnikiem	bez odnośnika	5. — zł.	8. — zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08.				Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Przeciwko rewizjonizmowi.

Układ polsko-niemiecki, przynajmniej teoretycznie, odsunął na dziesięć lat zagadnienie rewizji granic między Polską a Niemcami. Od chwili podpisania umowy berlińskiej sprawa ta znikła z lamów prasy niemieckiej. Ujednoliconą i ujednoliczoną, piszącą tylko to o polityce między narodowej, na co jej pozwoli niemiecki urząd spraw zagranicznych, prasa niemiecka zamilkła od razu o kwestji, która przez kilkanaście lat, t. j. od momentu zawarcia Traktatu Wersalskiego, była dla niej codziennym tematem. O rewizji granic polsko-niemieckich jest w tej chwili zupełnie głucho. Na rozkaz znikła z porządku dziennego, jak na rozkaz pojawi się znowu, gdy to uzna za wskazane rząd niemiecki.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy chodzi o rewizję traktatu w Tri-non. Włochy i Węgry podtrzymują jej aktualność, chociaż, trzeba to stwierdzić, z coraz mniejszymi widokami powodzenia. Był czas, i to jeszcze niedawno, kiedy to zagadnienie absorbowano opinią publiczną nie tylko w krajach bezpośrednio zainteresowanych. Przypominamy, że plany rewizjonistyczne Węgier cieszyły się, na przykład, dużą popularnością w Anglii. Dziś to już przeszło. Anglia ma własne kłopoty, a poza tem i tam zrozumiano, że popieranie aspiracji węgierskich, to znaczy prowokowanie wojny, która, wiadomo, czy pozwoliłaby na zachowanie neutralności Wielkiej Brytanji. Po-często zdawać sobie sprawę w Anglii z drażli-wości zagadnienia i wycofano się w porę.

Pakt rzymski robił narazie takie wrażenie, jak gdyby i Węgry dla celów ogólnej polityki zrezygnowały na jakiś czas ze swych tendencji rewizjonistycznych. Ale Mussolini, z którego iniejdetywy i pod którego protektoratem odbył się zjazd rzymski, nie pozwolił utrwalić się temu mniemaniu. Wygłosił przemówienie, zawierające bezpo-średnią zachętę dla Węgier do kontynuowa-nia polityki rewizjonistycznej. Nie mogło to pozostać bez następstw. Rewizjonizm węgierski stał się znowu przedmiotem ożywio-nej dyskusji, w której wzięli udział, oprócz prasy, ministrowie spraw zagranicznych Cze-chosłowacji i Jugosławji. Uwagi ich, rzecz prosta, nie pozostawiały żadnych wątpliwo-ści, jaki jest stosunek tych państw do pla-nów węgierskich.

Do tego dwugłosu, o którym mieliśmy już sposobność wspominać, przybył głos trzeci. Jest nim przemówienie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, p. Titulescu, wygłoszone na środowem posiedzeniu buka reszteńskiego parlamentu. Minister Titulescu zajął się tym razem bardzo obszernie za-gadnieniem rewizjonizmu. Rozróżnia on dwa rewizjonizmy: jeden włoski, a drugi węgier-ski, między którymi widzi dużą różnicę.

Zdaniem ministra Titulescu, rewizjonizm włoski ma charakter zasady, opartej na po-glądzie, że traktaty nie są wieczne, węgier-ski zaś ma charakter pozytywny i zdąża do zwiększenia obecnego terytorjum Węgier. Włochy, popierając rewizjonizm, nie żądają, przynajmniej dotąd, niczego dla siebie, węgierski rewizjonizm jest wyrazem egoistycz-nych tendencji i zawiera bezpośrednie nie-bezpieczeństwo dla pokoju.

Jak widać z dalszych wywodów ministra

Titulescu, Rumunja, jakkolwiek czuje się do-tknięta manifestacjami włoskimi na rzecz rewizjonizmu, nie zamierza poddawać rewi-zji swego przyjaznego stosunku do Włoch. Ostro jednak ocenia minister Titulescu mani-festacje węgierskie. Widzi w nich dążenie do zdemoralizowania kraju, przeciwko któ-remu są wymierzone. Cel ten jednak nie bę-dzie osiągnięty, gdyż kraje Małej Ententy są świadome tego, że ich granice bronia pra-wa moralne i polityczne. Wśród gwarancji politycznych, broniących granic Rumunji, wymienil minister Małą Ententę, sojusz pol-sko-rumuński i pakt bałkański. W końcu minister wyraził pogląd, że art. 19-ty paktu Ligi Narodów, przewidujący rewizję trakta-tów, nie może dotyczyć klauzul teryto-ryalnych. W tych kwestjach mogą decydo-wać tylko rządy i parlamenty zainteresowa-nych państw.

Niewątpliwie, gdyby poddać bardzo szczegółowej analizie przemówienie ministra Titulescu, to można by przyjąć do przeko-na-nia, że nie zawiera ono nie takiego, co by dotychczas nie zostało powiedziane w spra-wie rewizjonizmu. Podobne myśli i poglądy wypowiadali już niejednokrotnie ministrowie spraw zagranicznych tych państw, które nienaruszalność traktatów pokojowych uważają za najważniejsze zadanie swej polityki. Wśród tych ministrów znajdował się także polski minister spraw zagranicznych, p. Za-leski.

Niemia to jednak żadnego znaczenia, że mówi się rzeczy znane, które należą już do kategorii truizmów politycznych. Sens prze-mówienia ministra Titulescu oraz innych mi-nistrów, którzy zabierali głos w tej sprawie, polega na czem innem. Na tem, że nie po-zostawiają oni bez odpowiedzi tych wystą-pień, które zmierzają do podjęcia dyskusji rewizjonistycznej, i dają wyraźnie do zrozu-mienia, że wszelka akcja w tym kierunku, oczywiście, akcja dyplomatyczna, bo inna w tej chwili jest nie do pomyślenia, napotka zawsze z ich strony na najenergiczniejszy sprzeciw.

Jasno i zdecydowane stanowisko anty-rewizjonistyczne jest dziś tak samo koniecz-ne, jak było dawniej. To, że na jednym odcinku zagadnienie rewizjonizmu na pe-wien czas przestało być aktualne, nie po-mniejsza, bynajmniej jego znaczenia. Taki jest nasz pogląd na tę sprawę i dlatego po-święciliśmy jej niniejsze uwagi. A. D.

Kto jest pracownikiem umysłowym lub fizycznym? Zasadnicze orzeczenie Sądu Najw.

Warszawa. (PAT). W związku ze sporami, powstającymi przy zakwalifikowaniu pracow-ników do kategorii pracowników umysłowych lub fizycznych, Sąd Najwyższy wydał orzecz-o-nie, które jest precedensem przy określaniu kryteriów kwalifikacji. O kwalifikacji pracow-nika rozstrzyga rodzaj czynności przez niego przeważająco spełnianych, a nie tytuł, jaki so-bie przybiera, lub jaki mu pracodawca nadaje. Drugi wyrok Sądu Najwyższego w tej samej dziedzinie orzeka, że o zaliczeniu pracownika do kategorii pracowników umysłowych czy fi-zycznych może rozstrzygać tylko rodzaj czyn-ności, jakie według umowy z pracodawcą ma spełniać, a nie to, jakie czynności potrafiłby wykonywać na skutek nabytych wiadomości, praktyki lub kwalifikacji.

NOWY KONSUL WŁOSKI W KATOWICACH.

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzpltej udzielił egzekwatury Giorgio Benzon, jako kon-sulowi włoskiemu na obszarze województw: śląskiego, kieleckiego, krakowskiego, lwow-skiego, stanisławowskiego z siedzibą w Kato-wicach.

WYJAZD KS. PRYMASA Z RZYMU. Ks. Kardynał August Hlond opuścił wczoraj Rzym, udając się do Turynu, gdzie weźmie udział w uroczystym triduum ku czci św. Jana Bosko i wygłosi okolicznościowe przemówienie.



Niezwykłe komplikacje w zatargu teatralnym

Artyści skarżą dyr. Krzywoszewskiego o wypłatę zaległych gaż.

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.). Sprawa tea-tralna w Warszawie staje się coraz bardziej osobliwą. Członkowie zespołu artystycznego b. teatrów miejskich stwierdzają, że z sumy 25 tys. zł., które dyr. Krzywoszewski otrzymał przed Wielkanocą z kasy miejskiej na wypłatę poborów aktorów za kwiecień, do kasy teatralnej wpłynęło zaledwie coś niecoś ponad 10 ty-sięcy zł. Kwoty tej użyto na częściowe pokry-cie dawnych zaległości dla artystów. W ten sposób kwiecień nie został zapłacony, nie za-placono artystom również t. zw. feu, ponadto stracono im z pensyj składki dla kasy pożycz-kowej artystów za styczeń, luty i marzec, ale składki te nie wpłynęły do tej kasy. W ten spo-sób nastąpiło naruszenie depozytów, stanowią-cych własność artystów.

Sumy potrącone z pensyj poszczególnych ar-tystów z tytułu ich długów, np. Gorczyńskie-mu w celu wypłacenia ich komornikom, nie zo-stały przesłane pod właściwym adresem. Nie zapłacono została siódma rata pożyczki naro-dowej, którą potrącono poszczególnym arty-

stom. Zaległości za ubiegły sezon, to jest do października 1933 z tytułu pensyj wynoszą kil-kanaście tysięcy zł. Dotyczy to artystów, któ-ry zarabiali ponad 800 zł. miesięcznie. Są rów-nież znaczne zaległości w stosunku do perso-nalu technicznego b. teatrów miejskich, które-go członkowie zabiegają o interwencję władz administracyjnych i inspektoratu pracy.

Zespoły artystów postanowiły zwrócić się na drogę sądową celem dochodzenia swych praw. Poza tem na zebraniu zespołów postano-wiono w dalszym ciągu prowadzić teatry i nie przerywać pracy. Artyści zwrócili się do komi-sarza Kościalskiego w celu ustalenia wa-runków dalszej współpracy. Przed południem p. Kościalski otrzymał pismo dyr. Krzywo-szewskiego, w którym p. Krzywoszewski o-świadcza, że rezygnacji swej z dalszego prowa-dzenia teatrów nie cofnie. P. Kościalski ze swej strony nie zamierza bynajmniej zwalniać p. Krzywoszewskiego z warunków jego umo-wy.

Epilog głośnej kampanii drożdżowej

NAJW. TRYB. ADMIN. UCHYLIŁ DECYZJĘ WŁADZ SKARBOWYCH.

Warszawa, 6-go kwietnia. (Telef. wł.). Najwyższy Trybunał Administracyjny ogło-sił wyrok w sprawie o koncesję drożdżo-wą, wytoczoną przez p. Przewłockiego, wła-ściciela majątku Mordy. Sprawa ta jest epilogiem głośnej w swoim czasie kampa-nji przeciwko kartelowi drożdżowemu. Naj-wyższy Trybunał Administracyjny uchylił decyzję Ministerstwa Skarbu, odmawiają-

cą wydania koncesji. Podstawą wyroku by-ło m. in.: powołanie się przez pełnomocni-ka skarżącego na dokumenty, stwierdzają-ce inne umowy z kartelem drożdżowym, w przedmiocie niewydawania dalszych kon-cesji. Władze skarbowe mimo żądań, wy-suniętych w toku procesu, umowy tej nie ujawniły.

Władze zawiesiły działalność Centralnego Tow. Rzemieślniczego

Warszawa, 6-go kwietnia. (Telef. wł.). Centralne Tow. Rzemieślnicze, mieszczące się przy ul. Miodowej 14, otrzymało ze Sta-restwa Grodzkiego-Pólnoc pismo, zawiada-miające o zawieszeniu działalności Towar-zystwa, które było największą centralą rzemieślniczą w Polsce. Jednocześnie komisarz rządowy w Warszawie mianował kuratorem Towarzystwa Jerzego Jezier-skiego. Towarzystwo wypowiadało się zde-cydowanie przeciwko wprowadzaniu przy-musowych związków gospodarczych do rze-mieślnia, a to głównie ze względu na niechęć do połączenia się w jeden związek przy-musowy z Żydami, co byłoby, zdaniem To-warzystwa, szkodliwe dla polskiego rze-miosła. Towarzystwo sprzeciwiało się rów-nież zniesieniu cechów.

Francuzi żyrardowscy nie dali za wygrana

Warszawa 6. 4. (Telef. wł.). Kapitałisci fran-cuscy z zakładów żyrardowskich nie rezygnu-ją z walki z sekwestrem sądowym. Postano-wili oni wziąć w obronę cudzoziemskich pra-cowników zakładów, którym zarządcy sądowi do-ręczyli pisma z wypowiedzeniami od 1 kwietnia.

Zdaniem przemysłowców francuskich sekwe-stratorzy nie są uprawnieni do zmiany perso-nalu. Doradca prawny Francuzów adw. Koral wystosował pismo do zarządców sądowych, w którym domaga się cofnięcia wypowiedzeń, twier-dząc, że wypowiedzenia przekraczają kompeten-cję zarządu sądowego.

DOTKLIWY KRYZYS W ADWOKATURZE.

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.). Kryzys gospo-darczy coraz bardziej daje się we znaki zawo-dom wolnym, zwłaszcza adwokatom. Blisko 30 adwokatów stołecznych zabiega w Izbie Adwo-kackiej o pożyczki, gdyż zagrożeni są eksmi-sją. Zaległości w składkach na rzecz Rady przekroczyły 700.000 zł.

FALSZOWALI ZNACZKI UBEZPIECZENIOWE.

Warszawa 6. 4. (Telef. wł.). Grupa oszustów z Polski fałszowała i puściła w obieg w An-glii znaczki ubezpieczeniowe na dużą sumę. — Znaczki te używano się w Anglii przy opłatach za świadczenia socjalne. Po poszczeniu w o-bieg fałszywych znaczków, oszuści opuścili An-glię i podobno ukrywają się w Polsce. Wober tego angielskie władze śledcze porozumiały się z naszymi władzami i wysłały paru detektywów, którzy rzekomo są w Polsce od paru dni i na-tralili na ślad przestępców.

O czym piszą inni?..

„Zamało kapitalizmu“

Przez cały świat idzie krytyka kapitalizmu. Nie ma ona zresztą nic wspólnego z socjalizmem. Episkopat Austrii w zbiorowym liście pasterskim z r. 1923. (przetłumaczonym i na język polski) oświadcza, iż

„Kościoł nigdy nie pochwalał, ani nie popierał kapitalizmu“.

Pius XI w enc. „Quadragesimo anno“ żąda okiełznania kapitalizmu i reform strukturalnych w obecnym ustroju. Ze szczególną zaś mocą występuje Papież przeciw wolności konkurencji. Natomiast „Czas“ występuje z obroną kapitalizmu. A w tej obronie idzie tak daleko, że żąda nawrotu do początkowej ery kapitalizmu z I połowy 19. w., kiedy kapitalizm nie kontrolowany niezem przez państwo był jedną dzunglą waleczących z sobą i wydzierających sobie zyski przedsiębiorców.

„Kapitalizm — pisze „Czas“ — nie odpowiada dzisiaj pokładanym w nim nadziejom, lecz nie dlatego, że go jest za dużo, tylko dlatego, że go jest zamało, że ustrój wolnokonkurencyjny został dzisiaj ograniczony, zdeformowany, że jego założenia są wszędzie, w skandaliczny sposób gwałcone“.

A wypowiedziawszy tę uwagę pisze o sobie organ konserwatywny:

„Czas“ się nie bał i nie boi i dlatego zasługuje na szacunek“.

Są to — marzenia uciętej głowy. Powrót do pełnego „ustroju wolnokonkurencyjnego“ rozpętałby do reszty anarchję życia gospodarczego, a w rezultacie dalby — rewolucję społeczną. To nam, na szczęście, nie grozi. Takich bowiem ludzi, jak autor cytowanego artykułu z „Czasu“ jest mało, a wszyscy poważni ekonomiści Europy stoja na stanowisku, że wolna konkurencja, jak i całe życie gospodarcze, musi być podporządkowana pewnym celom moralnym i ograniczona. W tem leży sens wielkich przeobrażeń dzisiejszych w świecie.

„Coraz ciężej staremu Piłsudczykowi“

Buńczuczny tygodniśzek sanacyjny z Tar nowa „Hasło“, występuje ostro przeciw „obcym elementom“, które się po r. 1926. wciśnęły do sanacji.

„W rzeczywistości polskiej — pisze — występuje masowo nowy zupełny typ Piłsudczyka — endeka z krwi i kości. W tem towarzystwie coraz duszniej, coraz ciężej robi się staremu Piłsudczykowi — bojownikowi walk o niepodległość, Piłsudczykowi — Legionście, Piłsudczykowi — Peowiakowi, coraz częściej we własnym Obozie spotykają się z wrogiem spojrzeniem członkowie „Legionu Młodych“. Oboz Pomajowy jest już zupełnie inny od Obozu Rewolucyjnego Majowego“.

„Są to elementy reakcyjne społecznie... „Ludzie z psychiką drobno mieszczańską, klerykalną i drobno kapitalistyczną“.

Pod adresem tych wszystkich „stary Piłsudczyk“ z „Hasła“ powiada: — won!

Socjalizm i komunizm.

W Europie zachodniej (we Francji) dokonuje się zbliżenie socjalizmu do komunizmu. U nas w Polsce przychodzi ono z pewnością trudnością. Część P. P. S. chciałaby pójść na jakiś „kompromis“, ale druga część nie chce. Zresztą komuniści nie zbyt także kwapią się w objęcia P. P. S. A nawet ją osuroczasem atakują... „Robotnik“ w artykule p. t. „Łajdactwo“ (!) pisze o odezwie, którą komitet „czerwonej pomocy“ (M. O. P. R.) wydał w sprawie toczącego się obecnie w Łucku procesu przeciw komunistom białoruskim.

„Znaczna jej część — pisze „Robotnik“ — „poświęcona“ jest... P. P. S. i Bundowi. Ustępy odnośnie zaczynają się od obelg pod adresem... więźniów brzeskich, nazwanych „byłymi ministrami i dygnitarzami burżuazji“; sprawa brzeska i to „lament“ garstkich prowodyrów P. P. S., „która współpracuje z Rządem okupacyjnym w dławieniu ruchu rewolucyjnego mas pracujących Ukrainy Zachodniej, Białorusi Zachodniej i Polski“. Oprócz tego my właśnie (t. j. P. P. S.) wraz z Bundem zajmujemy się „denuncjowaniem i wydawaniem w łapy policji radykalnych robotników i chłopów“. Bund zresztą — to jeszcze gorsi bodaj socjal-faszyści“. Ze wszyscy razem szykujemy gorączkowo „najeżdż na Z. S. R. R.“, — to nie ulega, rze z jasną, wątpliwością.

Streściłszy elukubrację dokładnie, wywiera ona takie wrażenie, jakgdyby pisał ją jakiś prowokator; ale jeżeli nawet pisał prowokator, to zutwierdził w każdym razie członkowie Komitetu Centralnego M. O. P. R. Czy istnieje jakakolwiek, chociażby jedyna na tysiąc, szansa „kompromisu“ z ta-

40-lecie wiedeńskiej „Reichspost“.

Zuany powszechnie katolicki dziennik wiedeński „Reichspost“, obchodzi w tym roku 40-tą rocznicę swej pracy. Czterdzieści lat pracy dziennika politycznego, który zawsze gardził oportunizmem, a szedł drogą zasad i określonej ideologii, to — pasmo walk trudów, zwycięstw i klęsk, ale i szmat historii. Tak też jest z wiedeńską „Reichspost“.

SKROMNE POCZĄTKI. — Pierwszy numer „Reichspost“ pojawił się 1 stycznia 1894 r. Mimo, że na pojawienie się nowego katolickiego dziennika przygotowano opinię przez szeroko zakrojoną propagandę paromiesięczną, zgłosiło się zaledwie 900 (!) prenumeratorów. Pod koniec r. 1894 liczba prenumeratorów podniosła się do 3.500, a w następnych latach zaledwie o paręset. — W r. 1896 zagroziła piśmie wprost ruina. Uratował je przedsiębiorczy ksiądz Ambroży Opitz, który osobiście stanął i na czele redakcji i na czele administracji. Trudności jednak finansowe trwały dalej. Zniknęły dopiero wtedy, kiedy w r. 1905 założono organizację „Piusverein“ dla popierania prasy katolickiej. W r. 1908 przeszła „Reichspost“ na własność chrześcijańsko-społecznego klubu w Radzie Państwa. W r. 1913 wydawnictwo przeniosło się do nowego gmachu („Herold“) przy Strozzigasse 8. Po wojnie dziennik stracił z czasem dotychczasowy partyjny charakter. Dziś jest niezależnym organem katolickim.

WALKI, KLĘSKI I ZWYCIĘSTWA. — Początki „Reichspost“ były zatem bardzo skromne i bardzo trudne. Nie dlatego jednak, by pismo o jego typie było niepotrzebne; ale dlatego, że mu wypadło być pionierem w najnieprzyjajniejszych warunkach. Czterdzieści lat żył wola „Reichspost“ dowodzi, że pismo było potrzebne, wręcz konieczne, i że oddało olbrzymie usługi państwu, Kościołowi, ruchowi chrześcijańsko-społecznemu, i warstwowi ludovym.

Na conto jego zasług zaliczyć trzeba zwycięską kampanję z antykatolickim ruchem niemieckim („Los-von-Rom-Bewegung“) i z agitacją rozwodową w początkach 20. w. Olbrzymie usługi społeczeństwu oddał dziennik także z cydowaniem poparciem ruchu antysemitkiego, który był szczególnie w Austrii potrzebny. Największą jednak zasługą wiedeńskiego pisma była popularyzacja zasad chrześcijańsko-społecznych wśród duchowieństwa, inteligencji i robotników. Można bez przesady powiedzieć, że wytrwała w tym kierunku praca „Reichspost“ przez parę dziesiątków lat była tą siłą, która skonsolidowała i spopularyzowała w Austrii partję chrześcijańsko-społeczną, więc najważniejszy czynnik polityczny w życiu tego kraju zwłaszcza po wojnie.

Ala cofnijmy się w przeszłość, w okres przygotowań do założenia „Reichspost“. Dopiero na tle ówczesnej sytuacji politycznej uwypukla się należycie i przewodnie idee pisma i jego rola społeczna.

LATA PRZEŁOMU. — W latach 80 i 90 ub. wieku dokonuje się zasadniczy przełom polityczny w życiu Austrii. Polega on na przesileniu dotychczasowego układu sił politycznych, a to pod wpływem postępującej stale demokracji.

Austrija rządona jest w tych latach przez partję konserwatywną „feudałów“ z hr. Hohenwart na czele. Kurjalna ordynacja wyborcza do parlamentu i autorytet dworu cesarskiego, oto — co stanowi siłę tej partji. Zadróżni o władzę i ślepo do starych przywilejów przywiązani panowie nie widzą, nie chcą widzieć i uznać nowych prądów, które się budzą w katolickich kołach, raz pod wpływem działalności biskupa mogunckiego Kettlera, powtóre pod naciskiem rosnącego w siłę socjalizmu. Organ konserwatywny „Vaterland“ jest tak dalece zaślepiony, że największe niebezpieczeństwo dla katolicyzmu i dla monarchji upatruje w tworzącym się ruchu chrześcijańsko-społecznym (mieszczańskim pod wodzą Luegera, i robotniczym pod wodzą Kunschaka). „Brutusami“ przedmieskami nazywa takich ludzi, jak Lueger, Gessmann, a nawet ksiądz Liechtenstein, który konserwatyistów porzucił... Powoli jednak powstaje i utwierdza się przekonanie, że nowym czasem i chwili przełomowej trzeba nowego ruchu politycznego, nowej partji, i nowej prasy. Jest to zresztą okres gorących dyskusyj na temat kwestji robotniczej, okres działania kółek naukowych (Vogelsang, Belcredi). Duchowieństwo pierwsze zaczyna objawiać sympatję dla nowych idei, zwłaszcza po r. 1891, po wyjściu enc. „Rerum Novarum“. Chylący się do upad-

ku.. psychologia? Czy też trzeba ją wypalić czerwonym żelazem z życia robotniczego Polski?..

Nie trzeba wypalać! Rozdzieleni „bracia“ padną sobie z czasem w objęcia. Tylko poczekać! Już we Francji zaczynają się „rozumiewać“. Austriacki leader S. D. Bauer, wysuwa się na pośrednika między socjalizmem a komunizmem.

ku konserwatywny próbuje ostatnich atutów. Na Boże Narodzenie 1892. drukuje „Vaterland“ na pierwszej stronie oświadczenie kard. Schonborna z Pragi z wyrazami uznania dla konserwatywnego pisma.

Wypadki jednak pchają chrześcijańsko-społecznych działaczy naprzód. Socjalistyczny pochód pierwszomajowy w r. 1891. był dla opinji ilustracją nie tylko rosnącej siły socjalizmu, ale i nieudolności konserwatywnego, który zdrowe dążenia ludowe wstrzymywał chęcią przy pomocy policji i represyj. Do zderzenia przyszło na katolickim kongresie w sierpniu 1892. r. w Linzu. Zwyciężyli chrześcijańsko-społeczni. Kongres wybrał komitet dla przygotowania wydawnictwa nowego dziennika katolickiego. Dopiero jednak w d. 1. I. 1894. mógł się pojawić pierwszy jego numer.

W WALCE Z KONSERWATYZMEM. — Zastanawiano się nieraz nad przyczyną małego stosunkowo wpływu austriackiej partji chrześcijańsko-społecznej na robotników i hegemonji socjalistycznej w tej dziedzinie. Przyczyna leży w tem, że działacze chrześcijańsko-społeczni musieli borykać się nie tylko z socjalną demokracją, która ich traktowała jak „reakcję“,

ale i z konserwatystami, którzy ich szkalowali jako „demagogów“. Temu samemu losowi uległa i „Reichspost“.

Powstała obok konserwatywnego „Vaterlandu“ spotkała się z jego strony z gwałtowną niechęcią. Szczytem tej niechęci był artykuł „Vaterlandu“ z 23. V. 1893 r., w którym słabe jeszcze próby katolickiej organizacji robotniczej organ konserwatywny w czambuł potępił i nie wahał się zarzucić działaczom chrześcijańsko-społecznym (w tem wielu wybitnym księżom, dalej księciu Liechtensteinowi), że

„spekulują na namiętnościach mas, którym głoszą brutalny (!) komunizm (!) zmieszany z powiedzeniami biblijnymi“.

W r. 1912. przestał „Vaterland“ wychodzić... Pozostał na placu drugi i trzeci wróg: liberalizm, którego reprezentantką była żydowska „Neue Freie Presse“, i — socjalizm rozporządzający świetną organizacją i szeroko rozbudowaną prasą.

NOWE CZASY idą dla Austrii. Reformy Dollfusa zmierzają do nadania państwu nowego ustroju opartego o enc. „Quadragesimo anno“. W pracach wstępnych „Reichspost“ na tem polu bierze już teraz duży udział. Jako zaś organ wybitnie katolicki ma do odegrania w przełomowym okresie ku nowym czasom wybitną rolę.

W. Z.

W faszystowskim Rzymie.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Rzym, w marcu.

Uroczy jest Rzym w wiosenną porę. Wszędzie mnóstwo zieleni, ożywiającej prastare mury wiecznego miasta. pamiłki przeszłości świętej i niezapomnianej. Przytłacza ona turystów i pielgrzymów, skupiających się w Bazylice św. Piotra, około której koncentruje się życie świata katolickiego.

Od wczesnego rana zalewa wszystkie ulice i uliczki Rzymu nieustający ruch pieszych, pojazdów samochodowych, i ogłuszających hukami autobusów. — Szerszymi ulicami przejeżdżają tramwaje — przepełnione po brzegi; gdzieś gdzieś wolnym klusem posuwa się jednokonna dorożka, wioząca chełwych wrażeń turystów.

Głównym ośrodkiem dzisiejszego Rzymu stał się Plac Wenecki ze swym pałacem zwanym „Palazzo Madama“, w którym mieszka i rządzi Benito Mussolini. Ongiś mieszkała tu matka Napoleona.

Wielki pomnik niepodległości włoskiej ze statua na koniu króla Wiktora Emanuela II. założyciela dynastji Sabaudzkiej — oraz znajdujący się u podnóża tego monumentu grób nieznanego żołnierza, stanowią tło tego ogromem rozmiarów swych budowli imponującego placu i tworzą świetne ramy dla wszystkich uroczystości i manifestacji faszystowskich.

Opodal na lewo otwiera się widok na forum Romanum i Colosseum, z ich bramami triumfalnymi imperatorów: Trajana, Sewerusa i Hadryjana; na prawo zaś przykuwa uwagę Kapitol ze statua Marka Aureliusza na koniu, która Thorwaldsenowi posłużyła za model do pomnika księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie. — Tu na Kapitolu widnieje płyta marmurowa na cześć królowej Marii Kazimiery, żony Jana III. Sobieskiego za jej zasługi około odsieczy Wiednia. To wszystko jest Rzymem dni minionych.

Zobaczmy teraz Rzym dni obecnych i przyjrzymy się przejawom dnia codziennego.

Ze Mussolini dla swej ojczyzny pragnie jak najlepiej — temu nikt, nawet najzaciętszy wróg, zaprzeczyć nie może. Ze między plejadą nowoczesnych większych i mniejszych „Napoleonów“ najwybitniejszym pod względem kultury duchowej jest Mussolini, temu też trudno zaprzeczyć. — A mimo to, — patrząc i obserwując wszystkie przejawy ustroju faszystowskiego nie mogę powiedzieć, aby faszyzm był **środkiem zbawczym dla przyszłości Italji i zadawalniającym ogół narodu**. Nie mogę przeżyć, że „czarne koszule“ nosi b. dużo Włochów, muszę jednak również szczerze powiedzieć, że **znacznie więcej jest tych, którzy ich nie noszą**.

Reżim faszystowski — opiera się najpierw na **uprzywilejowaniu** swych zwolenników, dla których wszystkie drogi do dobrobytu, władzy i pomyślności są otwarte — i którzy — humanie modo — są z tej racji zadowoleni i bronią swych pozycji i systemu; secundo na **proskrypcji** wszystkich tych, którym z tego lub innego powodu, czy to idea faszyzmu, czy jego praktyki **nie odpowiadają**. — Ci drudzy **stanowią większość** i dlatego ustrój faszystowski, może najlepiej przez Mussoliniego pojęty, nie daje tej pewności dla przyszłości, która wynika z naturalnego podłoża — powszechnego zadowolenia.

Byłem świadkiem żywiołowych manifestacji organizacji faszystowskich na placu Weneckim. Słyszałem i widziałem na balkonach „Palacu Madama“, Mussoliniego. — Nie mogę przeżyć, że uczyniło to na mnie wielkie wrażenie, —

i że czulem, iż ci, eo tu się zebrali, by witać swego wodza, są mu naprawdę oddani. — Ale widziałem również skupione masy widzów, które nie brały żywszego udziału w demonstracji faszystowskiej.

Bezwzględnie przepojona duchem faszystowskim wydaje mi się młodzież szkolna, jednak nie młodzież akademicka, bardziej krytycznie usposobiona.

Największymi zwolennikami Mussoliniego są bezsprzecznie wszyscy umundurowani faszysty oraz wszyscy na dobrych posadach. Ci lubią najwięcej krzyczeć: *eviva il Duce*. Organizacja reżimu faszystowskiego jest wszechstronna. Wszystkie gałęzie życia publicznego i przejawy ducha ujęte są w formy małej lub większej korporacyjnej w sensie wszechpaństwowości — i przeciw indywidualizmowi jednostki.

Duch przewagi nadzoru policyjnego — ujemnie jednak działa. — Życie uliczne ze zmierzchem zamiera, a o 10-tej wieczór — Rzym zdaje się być pogrążonym w śnie, miastem bez życia. Ruch kawiarniany, tak dla dawnych Włoch typowego, niema wcale.

Życie codzienne drogie, 3 i 4 razy droższe niż u nas w Polsce. — Dużo sklepów nawet na ulicach głównych, jak i mieszkań jest do wynajęcia. W sklepach **ruch mały** — przeważnie przez obecnych podtrzymywany. — Zato praca wre wszędzie i żebraków na ulicach nie widać. Mile uderza, że ceny w sklepach są stałe, gdyż zakazano z woli Mussoliniego targowania się i wyzyskiwania cudzoziemców. Ruch otych duży lecz nie bardzo wielki. Dużo pielgrzymek z Niemiec i Włoch. Polaków wcale nie widać! O Polsce nie wiele się słyszy, choć darzą ją sympatją. W sklepach o nas głucho, zato, o Austrii i Węgrach, z uwagi na ostatnio zawarte układy, **przepełnione są szpalty** wszystkich dzienników. — Dzienniki bowiem tylko to piszą, co służy celom faszyzmu. — O samych układach włosko-austro-węgierskich mówią **roźnie**. Charakterystycznym jest to, że ambasador Rzeszy przy Kwirynale był w roku tych pertraktacji szczegółowo informowany i, że spotykał się tu i z kanclerzem Austrii i z prezesem ministrów węgierskich. — Wnioskuje z tego, że toczyć się muszą jakieś poufne rozmowy między Austrią a Rzeszą i Włochami. — W każdym razie to, co teraz z pałacu „Madama“ na szerszą arenę światową wypływa — nosi znamiona **zdeenerowania** — i czyni wrażenie jak gdyby przez głośnie manifestacje zewnętrzne i parady zatopić chciano ulęw **złoci** — wywołany niepowodzeniami. — Ale miasto tonie w powodzi iluminacji oświetlających budynek rządowy i pyszni się dekoracją flag narodowych i faszystowskich, ulicami zaś przeciągają niezliczone pochody rozentuzjuszowanych faszystów... Czy jednak ta autosogestia powodzenia przetrwa napór trudności gospodarczych?

Dr. Sygmał.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu presimy o jak najrychlejsze uregulowanie prönumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Przygotowania do zjazdu Polaków z zagranicy.

W dniach od 5-go do 9-go sierpnia odbędzie się w Warszawie zjazd Polaków z zagranicy, na który przybędą przedstawiciele ośrodków Polonii z 25 krajów. W programie zjazdu jest zwiedzenie głównych miast w Polsce, imponujące manifestacje w Warszawie i igrzyska sportowe Polonii zagranicznej. Na czele komitetu organizacyjnego stoi marsz. senatu, Wł. Raczkiewicz.

Zgon zasłużonego kapłana-sybiraka.

W Kielcach zmarł przed kilku dniami ks. infułat Paweł Frelek, który wiele lat spędził na wygnaniu, zesłany przez rząd rosyjski w 1895 roku na Syberję po dwuletnim poprzednio pobycie w cytadeli warszawskiej. Po sześciu latach zesłania powrócił do kraju i był kolejno proboszczem w Pińczowie, Czeladzi i Staroniemcu, stale jednak prześladowany przez władze rosyjskie. Wyczerpany przeżyciami więzienia, w 1920 r. wycofał się z pracy duszpasterskiej i osiadł w charakterze emeryta w Kielcach przy swoim bratanku księdzu, b. proboszczu Zakopanego.

Sytuacja w teatrach warszawskich nadal zaogniona.

Sprawa teatrów miejskich w Warszawie jest nadal poważną troską magistratu i aktorów. Artysty postanowili wyłonić z siebie t. zw. radę artystyczną, która mogłaby nawiązać pertraktacje z woj. Kościalkowskim w sprawie przejęcia teatrów. Dyr. Krzywoszewski katolickim oświadczył, że absolutnie nie będzie prowadził teatrów, gdyż został podkopany jego autorytet moralny, i że czuje się chory. — W razie, gdyby magistrat jego rezygnacji nie przyjął, gotów jest nawet zamknąć teatry do końca sezonu. Byłoby to katastrofą materialną dla artystów i pracowników teatrów: Narodowego, Letniego i Nowego.

Dwa groźne pożary we wsch. Małopolsce

W magazynach państwowej żupy solnej w Borysławiu wybuchł pożar. Ogień objął 17 magazynów, które uległy całkowitej zniszczeniu wraz z 28 wagonami soli, przygotowanymi do wysyłki. Ponadto ogień zniszczył 15 wagonów soli. Ogółem straty sięgają 100.000 zł. Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się uratować od zniszczenia inne wagony i zabudowania. Według przeprowadzonych na miejscu dochodzeń, ogień powstał skutkiem wadliwej budowy komina, służącego do ogrzewania magazynów. W czasie akcji został ciężko ranny sierżant borysławskiej straży ogniowej Gembarowski, którego przyniośła waląca się ściana.

We wsi Dyneszków pow. tarnopolskiego wybuchł w jednym z zabudowań pożar, który z wielką szybkością przemieścił się na sąsiednie budynki i w krótkim czasie objął znaczną część wsi, niszcząc około 150 zabudowań. W płomieniach zginęła jedna kobieta umysłowo chora. Tegoż dnia wybuchł pożar we wsi Czyżów w powiecie zloczowskim, niszcząc 30 budynków. Oba pożary powstały w czasie przygotowywania pieczywa świątecznego z okazji przypadających wkrótce świąt grecko-katolickich.

Zatrucie kilkudziesięciu osób chlebem z arsenikiem.

W Grodzisku wydarzył się wypadek masowego zatrucia. Po spożyciu pieczywa z piekarni Tietzmana zachorowało nagle kilkadziesiąt osób wśród objawów zatrucia arsenikiem w połączeniu z fosforem. Stan zatrutych jest bardzo groźny. Jedną z osób zmarła wśród strasznych boleści. Kilka innych walczy ze śmiercią. Jak wykazało dochodzenie, zatrucie nastąpiło wskutek omyłkowego wsypania do mąki truciźny na szczyry zamiast cukru. Piekarnię opieczutowano, a jej właściciel Tietzman, oraz młóciwscy piekarz Seipold, który dostarczył truciźny, zostali aresztowani.

—o—

ARESztOWANIE MORDERCY Ś. P. GEN. RYMKIEWICZA? W Wilnie aresztowano niejakiego Jana Żarnosiekowa pod zarzutem zbrodni, dokonanej w dniu 27-go stycznia b. r. na osobie emerytowanego generała Z. Rymkiewicza. Po zbrodni Żarnosiekow zbiegł do Litwy, został tam jednak aresztowany na żądanie władz polskich. Nie przyznaje się on do winy.

Kłopoty b. cesarza Wilhelma.

(Korespondencja własna).

Amsterdam, w kwietniu.

Stosunki między byłym cesarzem Wilhelmem a dzisiejszymi władzami Niemiec nie są idylliczne... Niedawno zaszedł jednak pewien fakt, który do reszty zamyślił je i zburił wszelkie nadzieje odbudowy przyjaźni między Berlinem i Doorn. Oto kilka dni temu nadeszła do Holandii wiadomość, że rząd hitlerowski zabronił małżonce ex-kajzera, księżnie Herminie, urzędowania w Berlinie dorobcznej zbiórki na rzecz inwalidów i wdów wojennych; zbiórki te odbywały się dotychczas — nawet za czasów republiki! — rok rocznie pod egidą żony Wilhelma, i nikt temu nie przeszkadzał. Jeszcze w roku ubiegłym, w parę tygodni po dojściu Hitlera do władzy, księżna Hermina miała możliwość zorganizowania swojej „szpendy“; dopiero teraz wydany został zakaz, uniemożliwiający jej działalność filantropijną na rzecz ofiar wojny.

W Doorn zawrzało oczywiście jak w ulu. Zdają tam sobie sprawę z tego, że rząd hitlerowski — mimo, iż dwaj synowie Wilhelma paradyją w mundurach nazi, a jeden jest nawet czynnym działaczem partii — stara się przeciąć wszelkie nici łączności między byłym cesarzem a narodem niemieckim, a wszelkie próby honorowania innych osób, połączone z niebezpieczeństwem osłabienia popularności niekoronowanego cesarza Niemiec, udaremniające są bez żadnych ceremonii.

Wiadomość o tym afrontie spowodowała w Doorn zwołanie konferencji rodzinnej Hohenzollernów pod przewodnictwem Wilhelma; w konferencji tej, w odróżnieniu od poprzednich, wzięła również udział księżna Hermina, osobiście dotknięta zakazem hitlerowskim. Z wiadomości, jakie przedostały się poza mury pałacu w Doorn, widać jednak, że treścią obrad

konferencji była nie tylko ta zawiągana, lecz również szereg innych spraw, w pierwszym zaś rzędzie ciężka sytuacja finansowa „dworu w Doorn“, spowodowana szykanami rządu III Rzeszy, który sprzeciwia się przelaniu na rachunek Wilhelma funduszy, jakie mu się „prawnie“ z kraju należą... Widzimy więc, że chodzi tu nie tylko o honor, ale i o kieszeń.

Jednym słowem kłopoty i przykrości na całej linii. Zdawałoby się mogło, że szykany i ukłucia wywołają odpowiednią reakcję rady rodzinnej Hohenzollernów w postaci uchwał protestujących przeciwko lekceważącemu traktowaniu byłego monarchy i jego rodziny. Tymczasem okazało się, że pan Doorn i jego „dwór“ przelewał gorzkie pigułki bez jakiegokolwiek objawów buntu nazewnątrz; świadczy o tem uchwalona przez radę „rewolucja“, która głosi, że „rada rodzinna, zastanowiwszy się nad ogólną sytuacją zarówno w Niemczech jak i zagranicą, postanawia nie odmawiać obecnemu reżimowi niemieckiemu swojego placet“. Obawa przed dalszymi represjami i szykanami wzięła, jak widać górę nad poczuciem honoru; troska o byt materialny kazała zamilknąć urażonym ambicjom.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy tutaj jeszcze jedną pogłoskę na temat stosunków, jakie panują między ex-cesarzem a dzisiejszymi panami Niemiec. Wilhelm zwrócił się podobno do Berlina z prośbą o zezwolenie na przewiezienie jego zwłok do kraju, na wypadek, gdyby umarł na wygnaniu. Spodziewał się oczywiście odpowiedzi grzecznej, lojalnej, życzeń długich jeszcze lat życia i t. p. A tymczasem nadeszła odpowiedź zimna, brutalna, bez cienia serdeczności: oto jej sens: „Tymczasem żyje pan jeszcze; jak pan umrze, to się zobaczy“...

R. H.

Prosperity wraca do Anglii

(Korespondencja własna).

Londyn, w kwietniu.

Prosperity!... Business as usual! W Anglii nawrócił do lepszych czasów.

Miernikiem nawrotu do lepszych czasów jest jednak nie wykaz wyładowanych ton towarów, ani eksport węgla, czy też statystyka depozytów w bankach, lecz napływ publiczności do teatrów, dancingów, restauracji, ilość sprzedanych sukien, pończoch jedwabnych, modnych kapeluszy...

Londyn się bawi, londyńczycy wydają chętnie pieniądze (trzeba je mieć, aby wydać) i chętnie odwiedzają i zapewniają wszystkie lokale rozrywkowe. Gdy zbliża się wieczór i kończy dzień pracy, urzędnicy i urzędniczki pędzą do najbliższego Lyons'a, gdzie można nie tylko tanio zjeść, ale unyć się, ogolić, ufrizować, ba, nawet wykapać; zamożniejsi spieszą do swych klubów na posiłek, gdyż teatry otwierają się o godz. 8.30.

W tym sezonie teatry i music-halle cieszą się powodzeniem większym nawet niż kinematografy. Od kilku już lat nie widziano w teatrach londyńskich takich kompletów jak obecnie. Do pomyślnej koniunktury teatralnej przyczyniła się nie tylko poprawa w sytuacji ekonomicznej, ale i wysiłek ze strony samych teatrów. W renowację ich włożono duże kapitały, a sukces towarzyszył wszystkim prawie nowo wprowadzonym na scenę sztukom.

W danej chwili wystarcza, aby dyrekcja teatru wystawiła przyzwoitą komedję np. „Reunion in Vienna“, dobrą sztukę detektywną, jak „Ten Minutes Alibi“, czy też operetkę z kilkoma wkładkami muzycznymi łatwymi do zapamiętania, aby powodzenie było zapewnione, aby „szlagier“ grano dziesięć miesięcy pod rząd.

W „Hippodromie“ szalonym powodzeniem cieszy się co wieczór przy zapewnionej szalenie sali operetka p. „Mr. Whittington“, Buchanan'a. Wystawa wspominała sporo obrazów przeniesionych jakby wprost z ekranu filmowego na scenę teatralną. Te właśnie obrazy skomponowane i transponowane dekoracyjnie tak, jak to się dotychczas nie zdarzało, ani wydawało możliwe w teatrze, „biorą“ publiczność, przywiązaną do pejzażu londyńskiego. Oto np. drzewa

każdemu Anglikowi Piccadilly Circus w nocy; deszcz pada, przechodnie mkną pod parasolami, słychać stłumiony hałas pędzących aut, taksówka najeżdża na zadumanego poeetę, podnoszą go, karetka pogotowia odwozi rannego do szpitala, tam dokończy swoje „marzenia“. A oto scena satyryczna: sala obrad magistratu londyńskiego, parodia dyskusji radnych, która wywołuje wśród publiczności wybuchy szalonego śmiechu.

Ze wszystkich wystawionych w Londynie operetek ta ma największe powodzenie. A po przedstawieniu, które kończy się w „Hippodromie“ czy w „Strandzie“, w „Saville“ około północy, spotyka się tych samych widzów w „Dorchester“, w „Cafe de Paris“, „Monsieur“ przy stolikach zastawionych obficie, a na wet przy szampanie; zabawa i tańce na dancingu trwają do późna w noc, nierzadko do samego rana. Wówczas gościnnie zakład ofiaruje zapóźnionym gościom (zasobnym, oczywiście, w monety) pierwsze śniadanie: obowiązkowy bacon z jajkami, grzanki i herbatę. Późem towarzystwo opuszcza mury lokali i ogląda ranny zaspany jeszcze Londyn, którego jedyną żywą dekorację stanowią dążący do pracy robotnicy i stojący na swoich posterunkach monumentalni, wspaniali w swoim spokoju i pewności Bobby.

Co za kontrast między tym spokojnym Londynem a naszym kontynentem... Londyn, Anglię, nie zmienili się ani na jotę. Jak było, tak jest — przepraszam — jest „lepiej“, niż było, jest prawie tak, jak było za dobrych czasów. Wszystkie niewrozy, wzburzenia, rozruchy, emocje, historie kontynentalne nie znajdują w Anglii podatnego gruntu. Tu się kończy ich władza. Stara Anglia ma mocne nerwy i nie daje się wyprowadzić z równowagi. Bys.

Z całego świata.

Pierwszy proces stratosferyczny.

Przed sądem karnym w Brukseli rozegrał się pierwszy proces „stratosferyczny“. Na ławie oskarżonych zasiadli: asystent prof. Piccarda i towarzyszy jego pierwszego lotu w stratosferę dr. Cosyns i główny konstruktor gondoli, użytego do tego lotu, inż. Lhir. Akt oskarżenia zarzuca im, że przy laboratoryjnym badaniu wytrzymałości tej gondoli wbrew wszelkim obliczeniom i z powodów właściwie niewyjaśnionych, nastąpił wybuch, w następstwie którego 1 z robotników utracił życie, a drugi został ciężko poraniony. Sąd uznał obu winnymi za niedbania, skazując ich na grzywnę w kwocie po 350 fr. z zawieszeniem na trzy lata. Obaj za sądowni mają odwołać się do wyższej instancji.

Kupuj tylko

W DROGERJI im. SW. TERESY
STEFANA HYŁY KRAKÓW.
WIŚLNA 6.

mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki, gabki, galanteria toaletowa, zioła, chemikalia i t. d.

TOWAR W WIELKIM WYBORZE,
NA J. LEPSZEJ JAKOŚCI.

Ceny niskie. Ceny niskie

Wielkanocna Komunia św. studentów wyższych szkół francuskich.

W odpowiedzi na zaproszenie do wspólnej wielkanocnej Komunii św. nadesłano 16.837 podpisów z dwudziestu dwu wyższych uczelni, z czego 3.588 podpisów przypada na politechnikę, 3.663 na t. zw. Szkoły Centralne, 1.639 na wyższą szkołę przemysłową i t. d. Do tego dochodzą tysiące zgłoszeń ze wszystkich ośrodków akademickich Francji. Bliższe wejrzenie w stosunki wśród młodzieży akademickiej pozwala stwierdzić niewątpliwie odrodzenie duchowe elity francuskiej. W takiej np. Szkole Centralnej z pośród 841 studentów, 563 należy do związku inżynierów katolickich; dwustu z nich w pierwszy piątek każdego miesiąca przystępuje do wspólnej Komunii św. Podobne objawy można zaobserwować na politechnice. (KAP.)

Kongres Pax Romana w Rzymie.

We wtorek wielkanocny rozpoczęły się w Rzymie w papieskim uniwersytecie Gregorianum obrady międzynarodowego kongresu Pax Romana przy udziale około 900 delegatów ze wszystkich prawie krajów świata. Kongres rozpoczął uroczyste nabożeństwo odprawione przez kardynała Marchetti-Selvaggiani, poczem przybyłych witł przemówieniem kardynał Bisleti, prefekt Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów. W d. 5 b. m. kongres został zakończony uroczystą audjencją u Ojca św.

B. mjr. Kubala aptekarzem

Do Warszawy nadeszły z Rio de Janeiro wiadomości o losach zapomnianego już bohatera tragicznie zakończonej próby przelotu przez Atlantyk, b. mjr. Kazimierza Kubala. Jak wiadomo, Kubala zdegradowany został po procesie o zniesławienie szefa lotnictwa wojskowego i skazany na półtora roku więzienia. Kary tej nie odbył, niaskawiony przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz degradacja pozostała w mocy. Kubala, z zawodu farmaceuta, naproczno szukał zajęcia. Przez pewien czas pracował na Górnym Śląsku, nie mógł się jednak tam urządzić. Ostatnio Kubala wyjechał z Polski w nie wiadomym kierunku. — Dopiero teraz znajomi b. majora otrzymali od jednego z reemigrantów, przybyłego z Brazylii, wiadomość, iż Kubala znajduje się w Rio de Janeiro, gdzie pracuje w polskiej aptece.

Bandyckie miasto.

Nowa administracja miasta Nowego Jorku, pod wodzą majora Fiorello La Guardia przystąpiła do reorganizacji gospodarki miejskiej, pozostawionej przez Tammany Hall w bardzo złym stanie. We wszystkich dziedzinach odkrywane są nadużycia, które były praktykowane przez dziesiątki lat. Mimo, iż budżet miasta sięga niemal miljarda dolarów, kredyt jest tak za chwiany, że miasto nie ma funduszy na zapłatę robotników, którzy usuwali śnieg z ulic po ostatnich ciężkich opadach. W jednym z miejskich domów poprawy komisji wykryła, że instytucja ta rządziła nie urzędnicy miejscy, ale naczelnicy band, którzy tam odsiadawali kary.

Słynny bandyta korsykański zwarjował.

Znany bandyta korsykański Spada, został sprowadzony do Marsylii, gdzie mają zostać przeprowadzone badania jego stanu psychicznego. Spada zdradza objawy obłędu religijnego. Bandyta w chwili aresztowania miał na sobie habit ze sznurem na szyi i był boso. Na pierś miał on zawieszony krzyż. Spada robi wrażenie człowieka chorego umysłowo. Ze względu na jego przeszłość, aresztowanie Spady wywołało wielkie wrażenie na Korsyce.

WYSTAWA ANTRELIGIJNA W LENINGRADZIE. Tegoroczne święta wielkanocne przypadają w kościele prawosławnym na 8-go kwietnia. Z tej okazji otwarto w muzeum historii wyznań (b. Katedra Kazañska) wystawę „antyświąteczną“, której zadaniem jest objąć obyczaje i zwyczaje kościelne z antyreligijnego punktu widzenia.

LICZNE OFIARY POWODZI W AMERYCE. W stanie Teksas w Ameryce północnej skutkiem powodzi zginęły 4 osoby. W zachodniej części stanu Oklahoma zanotowano 9 ofiar powodzi. Tyleż osób zginęło w północno-zachodniej części stanu Wisconsin, gdzie szkody wyrządzone przez powódź sięgają 5 milionów dolarów.

Od niedzieli dnia 1 b. m. w kinoteatrze „SZTUKA“

Coś co każdego olśni i wzruszy! — Arcydzieło poezji, czaru, piękna i humoru!

JARMARK MIŁOŚCI

wspinały poemat miłosny o przedziwnej prostocie i sentymencie na tle przepysanej muzyki! Przepiękny romans dwójga młodych serc! — Tyle poezji i piękna, tyle wzruszeń i humoru nie zawierał jeszcze żaden film!

W gł. rolach: Przesłodka Janet Gaynor, Sally Eilers, przemiły Lew Ayres, oraz tresowana świnka świąteczna, jako rekordowy komik. Reżyserował HENRY KING.

Kultura i sztuki.

PIESNI PALACZY. W najbliższym czasie wyjdzie w nakładzie Hiersemanna (Lipsk) oryginalna książka „Raucherlieder” (Pieśni Pałacowe), zbiór z 4-ech stuleci. Zebrał je Wiktor Wen del, literat z pobliskiej Hanawy (Hanau). Zbiór ten obejmuje poezję, które wogóle kiedykolwiek o paleniu zostały napisane. Pierwszy wiersz na ten temat napisał Jakób Balde w XVII wieku; autorami 200 dalszych poezji na ten oryginalny temat są: Krystjan Güntler, Lessing, Voß, Arno Holz, Wiklgans itd. Książka ta będzie zawierać około 500 stron i 50 drzeworytów.

WYSTAWA ARTYSTYCZNA TWÓRCZOŚCI DZIECIENNEJ W ZSRR. W połowie kwietnia zostanie otwarta w Moskwie wystawa twórczości dzieciennej w malarstwie i rysunku. Otrzymało prace z najodleglejszych krańców ZSRR, z Turkestanu, Kankazu oraz od Eskimów, Samojedów i Ostjaków. Są również prace, nadesłane z zagranicy: z Ameryki, Francji, Polski, Niemiec, Turcji, Czechosłowacji i Japonii. Prasa podkreśla, że rysunki dzieci sowieckich czerpią głównie tematy z życia czerwonej armii, z dziedziny uprzemysłowienia i kolektywizacji rolnictwa.

Ruch wydawniczy

„ŚWIAT”. — W 14-ym numerze „Świata” L. Wasilewski podaje sensacyjną treść listów, wymienionych między delegacją polską a sowiecką podczas ustalania naszej wschodniej granicy; St. Kuszelewska pisze o „Domu bez problemów”; Z. Norblin-Chrzanowska zapytuje w artystycznie ilustrowanym artykule „Dlaczego nie najpiękniejszy?”, nawiązując do zamkniętej niedawno w Zachęcie wystawy. Feljton B. Winawera — „Pludy i Szekspir”, wspomnienia B. T. Lepeckiego z „Najdziwniejszej wyspy amerykańskiej”, G. Olechowskiego — „Spór o wystawę”, J. S. Wroczyńskiego wrażeń z Muzeum Pedagogicznego na Starem Mieście, uwagi E. Bodo na temat polskiego filmu, Teatr, „Kalendarzyk Warszawy z przed pół wieku” — składają się na barwną i ciekawą treść numeru.

Kwietniowy numer ilustrowanego miesięcznika „PANI DOMU” zawiera artykuły: „Dziecko w wieku szkolnym” T. Skorzewskiej; Stelli Olgerd „Grzeckość nie jest nauką łatwą, ani małą...”, H. Siemierskiej „Czego się spodziewałam od praktykantki i co otrzymałam”; „Wnętrze mieszkalne” omawia młoda architektka. Jak ozdobić okna i balkony — mówi nam W. Dobrzańska. Pożyteczny na pierwsze dni słoneczne jest artykuł, jak usuwać pęgi i jak im zapobiegać. I. Mandukowa zamieszcza wskazówki, dotyczące właściwego opakowania jabłek. — Cena numeru zł. 1.10. — Adres Administracji: Warszawa, Nowy Świat 9.

NR. 13 „BLUSZCZU” rozpoczyna artykuł J. Krawczyńskiej p. t. „Ułga dla sumienia”. Poza tym w dziale literacko-społecznym mamy następujące prace: „Sofos — Hamlet” (listy Z. Węgierskiej do St. Buszczyńskiego), poezje L. Krzemienieckiej i J. Korczakowskiej, początek powieści W. Melcer p. t. „Nieumyślana cnota”, studjum historyczno-literackie „Tyton i Laura” K. Bielańskiej, „Moja podróż do Afryki” O. Tchórznińskiej, „Wielkanoc w puszczy kurpiowskiej” — J. K. Maciejewskiego, „Najlepsza o-

Ziś i codziennie

WANDA

w teatrze świetlnym

Najwspanialszy film wszystkich czasów. — Monumentalne arcydzieło realizacji genialnego Roubena Mamouliana twórcy „Dr. JEKYLLA” i „ULIC WIELKOMIEJSKICH” „KUSCIELKA”

Greta Garbo

w swej fenomenalnej tryumfalnej kreacji

Królowa Krystyna

Dzieło królowej kobiety. Upajający dramat miłości. W rolach męskich dawno niewidziany John Gilbert o. Lewis Stone Film nowy wszystkich mocą wrażeń, niewidzianą dotychczas grą i oszałamiającą wystawą.

Moda

Moda na barok.

Słynny angielski esteta John Ruskin nie przewidział, jak prędko marzenia jego o zbliżeniu się sztuki z życiem staną się hasłem dnia. Sztuka przestała już być rzeczą samą w sobie, dziedziną niedostępną dla zwykłych śmiertelników. Utylizacja każdego objawu piękna! Sztuka dla nas! — sztuka dla ulicy! — oto hasła nowoczesnego futurysty. Coprawda styl w modzie odbiega nieraz od stylu w sztuce, ale z samą sztuką związany jest nierozdzielnie. Trudno wydomaczyć jakimi przesłankami logiki kierują się dyktatorzy mody, popularyzując to lub inne style. Była moda na styl „russe”, naśladowało się styl wojenny, marynarski, styl „rewolucji francuskiej”. Dziś — w czasie rozkwitu sportu i celowości w architekturze — przyszła, nie wiedzieć czemu, moda na barok. Barok, który cechuje dążenie do okazałości, do przepychu, nadmierny przerost form, bogactwo linii, stał się wyrazem nowoczesnej mody. — Modna sylwetka przypominać będzie figurkę z saskiej porcelany. Krótkie żakiety, lekkie luźne palta, kolorowe redingoty. Przy bluzkach z tyłu baskinki, przy sukniach owalne plastrony; sztywne tafty, rozety, riasy, młoty; karbowane fałbany wzdłuż sukni, ukośnie i wzdłuż rękawów. Im elegantsza suknia, tem wynajmniejsza musi być przybranie szyi, tem bogatszy i pomysłowszy rękaw. Odpowiednio do sutości i przepychu rękawów u sukien, rękaw płaszcza musi być szeroki, jak kimono mandaryna, żeby te wszystkie skarby pomieścić. Ostatnią nowością jest najmłodniejszy kołnier, podniesiony do góry, co przy egzotycznym kapeluszu i szeroko rozwartym rękawie daje duży efekt. Mamy w tym roku prawdziwą chińską gorączkę. O-

piekunka” St. Osnińskiej, „Technik, pionierem higieny” dr. F. Burdeckiego, „Księga zażeń” J. Kalickiej, „Ptaki Magdaleny Gross” przez S. P. O., „Z teatrów” przez S. P. O., „Z ubiegłego tygodnia” przez H. N., „Literatura dla wsi czy wieś dla literatury” J. Zielenkiewicza, „Projekt zatrudnienia pracowników umysłowych” przez J. G. i bogato ilustrowane, aktualia kobiece. W dziale „Ogrodnictwo i hodowla” mamy fachowe prace: „Łęgi i wychów indyczek”, „Dom obsadzony jednorocznymi pnączami” oraz kalendarzyk ogrodniczy. W dziale „Dom i gospodarstwo”: „Sprawy służbowe”, „Kursy o organizacji gospodarstw przykładać w mieście i na wsi” i „Przepisy gospodarskie”.

Przy sposobności podkreślono wytrwałość i dumną ofiarnąść narodu, który od nikogo subwencji nie żądał i nie przyjął i nawet pożarem odstraszyć się nie dał do postawienia na swoim tak, że do godła nad sceną: „Naród sobie” mogliby Czesi dodać: Naród sam. Dziej tej świątyni Sztuki zewnętrzne, to budowa murów, zdobienie wnętrza; dzieje wewnętrzne zaś to rozwój opery i dramatu narodowego.

W dziejach czeskiej sztuki plastycznej osobny rozdział posiada tak zwana „generacja Narodowego Teatru”. Jedną ideą związani byli wszyscy wybitni naówczas rzeźbiarze i malarze, ideą ich i wszystkiego narodu było jak najartystyczniej i najdosłowniejszemu wewnątrz gmachu. Wezwani byli najwybitniejsi, a jeszcze przechodzić musieli przez krytykę w konkursach. Pamiętnikarskie zapiski Tyrza świadczą o czulej wrażliwości sędziów i znawców z poza kolegium jury.

Z Narodniem Divadlem złączyli swe imiona rzeźbiarze A. Wagner, który głównej fasady dał statuy Zaboja i Lumira, poetycznych postaci z „Królodworskiego Rekopien”, B. Schichek, twórca pięknych Tryg i J. V. Myslbek, największy dotychczas mistrz czeskiej rzeźby, od którego pochodzą dekoracyjne figury przy wejściu i najcenniejsze postacie „Muzyki” w foyer. Myslbek dał też piękną głowę Smetany w brzońce do galerii twórców sztuki Narodowego Teatru.

Do powszechnej idei narodowej wzniesli się malarze. Ze starszych wezwano Jul. Marzaka (1832—1899) i dano mu program, przedstawić

krągłe, płaskie chińskie kapelusze stały się ulubioną ozdobą głowy Europejki; kimonowa płaszcz, parasolki i wreszcie materiały pstrokate i ozdobne. Obok chińszczyzny styl włoskiej „commedia dell'arte”: kilkupiętrowe karbowane rusze dokoła szyi, kapelusze z rogami a la Colombina. Słowem istny konglomerat stylów

Augusta Bernard proponuje płaszcze redingotte z podwójnymi kłapami, z pod którego widoczna jest suknia z tego samego, co podbicie płaszcza materiału, zakończona żabotem. Chanel woli młode, krótkie żakietki, lekko ściągnięte w pasie, krótsze niż dotychczas spodniczki i do tego bluzki z tafty lub pik. Jeanne Lanvin przekłada sylwetkę powiewną, faworyzuje pelerynki i to nie jedną, lecz 2—3, jedną umieszcza na ramionach, drugą w talii, trzecią — poniżej kolan. Sylwetka przez to wydaje się wyższą i przypomina... pagodę. Znakomity Paton jest po stronię... turniury.

Kapelusz nosi się głęboko na czoło, z lekkim nachyleniem ku jednemu bokowi. Z przodu opuszczony, z tyłu podniesiony — oto ostatnia dewiza nowego kapelusza. Aby to urzeczywistnić, podszycamy podstawę zwaną „baretto” pod zwykły kapelusz o płaskiej główce. Baretka może być z girlandki kwiatów. Do kostiumów ładne są marynarskie o podniesionych bokach, kanotierki z beretkami, zresztą jedno tylko trzeba mieć na względzie w wyborze kapelusza: musi być zastosowany do reszty туалету. Łączy się kolory: granatowy i czarny z białym, żółtym (cytrynowym) i niebieskim. Celine.

Sport.

Stan zawodów o mistrzostwo piłkarskie świata.

Dn. 27 maja br. rozpoczyna się we Włoszech finałowe rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo świata. Do finałów staje 16 drużyn, które rozegrają 8 spotkań w 8 miastach Włoch, a mianowicie w Bolonii, Florencji, Genui, Medjolanie, Neapolu, Rzymie, Tryjeście i Turynie. Zwycięzcy tych spotkań walczą 3 czerwca w Bolonii, Medjolanie, Rzymie i Turynie. Wyłonione z tych spotkań 4 drużyny tworzą grupę finałową, która grać będzie w dniach 8, 9 i 10 czerwca w Rzymie o tytuł mistrza świata.

Dotychczas rozgrywki eliminacyjne nie są jeszcze ukończone.

W grupie pierwszej Kuba pokonała w Port au Prince Haiti 3:1, 1:1 i 6:1, a następnie uległa reprezentacji Meksyku 3:1 i 5:0. Do finału

tej grupy doszły Stany Zjedn. i Meksyk. Wcz. 24 maja w Rzymie, przegraną zwycięzca wejdzie do grupy 16 finalistów.

W grupie drugiej wyznaczony został mecz Brazylija — Peru w Rio de Janeiro. Zwycięzca wejdzie do grupy finalistów.

Z grupy trzeciej do finału wejdzie zwycięzca meczu Argentyna — Chile, który się odbędzie w Buenos Aires.

W grupie czwartej Turcja wyczołowała się. Z pozostałych drużyn Egipt wygrał z Palestyną 7:1. Rewanżowy mecz odbędzie się 6 kwietnia w Tel-Aviv. Zwycięzca tej grupy wejdzie do finału.

W grupie piątej Szwecja zakwalifikowała się już do finału po zwycięstwach nad Litwą 2:0 i Estonią 6:2.

Z grupy szóstej do finału wejdzie Hiszpania, która pokonała Portugalję 9:0 i 2:1.

W grupie siódmej Włochy pokonały Grecję 4:0, kwalifikując się do finału.

W grupie ósmej Bułgaria przegrała z Węgrami w Sofii 1:4. Austria gra z Bułgarią w czasie do 15 kwietnia. Z tej grupy zatem do finału wejdą Węgry i prawdopodobnie Austria.

W grupie dziewiątej sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona. Czechosłowacja w Warszawie pokonała Polskę 2:1, rewanżowy mecz odbędzie się w Pradze Czeskiej 15 kwietnia. W razie zwycięstwa Czechów, wejdą oni do finału. W razie zwycięstwa Polski odbędzie się trzeci mecz decydujący.

W grupie dziesiątej Jugosławia nie rozstrzygnęła walki z Szwajcarią w Białogrodzie (2:2) a Szwajcarija uzyskała również remis z Rumunią w Bernie (2:2). Trzecie spotkanie Rumunja — Jugosławia odbędzie się 15 kwietnia w Bukareszcie. Z grupy tej do finału wejdą 2 drużyny.

W grupie jedenastej Irlandia osiągnęła z Belgią w Dublinie wynik 4:4, Holandia walczy z Irlandią 8 kwietnia w Amsterdamie i Belgia spotka się z Holandją 29 kwietnia w Brukseli lub Antwerpii. Z grupy tej wejdą również dwaj finaliści.

W grupie dwunastej Niemcy wygrały z Luksemburg 9:1 i weszły do finału. Luksemburg spotka się jeszcze 15 kwietnia z Francją w Luksemburgu. Zwycięzca wejdzie do finału.

Prawdopodobnie do grupy 16 finalistów wejdą: Stany Zjedn., Brazylija, Argentyna, Egipt, Szwecja, Hiszpania, Włochy, Austria, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia, Szwajcarija, Holandia, Belgia, Niemcy i Francja.

Organizatorzy finałowych rozgrywek tego rocznych o piłkarskie mistrzostwo świata obliczają, że koszty organizacyjne wyniosą około trzech i pół miliona lirów.

Związek włoski wydrukował na rozgrywki mistrzowskie milion kart wstępu. Bardzo obficie wpłynęły zgłoszenia zagranicznych dziennikarzy na finałowe rozgrywki w Rzymie, a mianowicie: 400 zgłoszeń zagranicznych i 300 włoskich.

Finałowy mecz o mistrzostwo świata odbędzie się w Rzymie, na stadionie Mussoliniego. Organizatorzy są zdania, że liczba stu tysięcy miejsc nie będzie wystarczająca.

Dochody z rozegranych meczów mistrzowskich podzielone będą w ten sposób, że 70 proc. czystego zysku zabiorą organizatorzy, resztę Międzynarodowy Związek Piłkarski.

Dr. JAN MAGIERA.

„Złota kapliczka”.

I. Czem dla Krakowa ongiś „buda” przy Placu Szczepańskim, a dla Lwowa budynek Skarbowski, póki nie wzniesiono pięknych gmachów dla polskiej sceny, tem w Pradze czeskiej było Prozatimni (Tymczasowe) Divadlo. at 18 listopada 1883 r. wreszcie i Czesi weszli do przybytku Sztuce Narodowej oddanego. Było to święto narodu, stolicy, Sztuki — i dzień radości dla architekta budowniczego Józefa Zitka.

Po latach pięćdziesięciu górne przeżycia wspomniano, rocznicę przypomniano; jubileuszowe dni Praga świątecznie obchodziła. Listopad 1933, to był miesiąc jubileuszowych przedstawień: powtórzone wybór repertoaru z przed półwiecza i z okresu pięćdziesięciolecia. Powtórzone „Libusze” Smetany po pięciu lat dekadach, a 8 grudnia otwarto w salonych „Manesa” wystawę pod hasłem „Padesat let Narodního Divadla; 1883 — 1933” (zamknięta 28 lutego 1934).

Jubileusz uświetniła i literatura: sam teatr jubilat wydał Pamiętnik, Komitet obchodu nie pozostał też w tyle, wielkie dzieło z historią teatru narodowego wydał Jan Bartosz, a nakładem funduszu państwowego w tysiącach egzemplarzy ukazała się popularna książka V. V. Sztecha „O złotej Kapliczce”, w rędzie wydawniczym stanęli także soliści teatru, dzienniki i tygodniki poświęciły Divadlu osobne numery i zeszyty, upięknione ilustracjami.

historycznie ważne góry i miejscowości czeskie i niemi ozdobić łożę królewską. Fresk „Vyszehrad” uchodzi za poetycko natchnione arcydzieło. Alegorycznymi obrazami ozdobił inne łożę Józ. Tulka (ur. 1846), ale najbardziej czeskim okazał się Mikulasz Alesz (1852—1913). Słynny jest jego cykl „Ojczyzna” w alegoriach. Sojany foyeru i plafony widowni zapełnił idealnymi wiotkami postaciami F. Zenisek (1849—1916). Z Paryża sprowadzony został V. Brožík (1851—1901), by komnaty królewskie ozdobił historycznymi alegoriami. Również z nad Sekwaną na wezwanie narodu przybył Vojtech Hy-nais (1854—1925), który ideę Narodního Divadla ucieleśnił w cudnej kurtynie.

Tradycja ma rozmach. I rośnie. Co pewien czas w wotybulu i foyer Divadla przybywa rzeźba, uwieczniająca kompozytora, dramaturga, aktora (Vojan, Hübnerova...) i galerja ta rósł będzie, póki Sztuka czeska będzie żyła i kwitła.

Pierwsze wogóle czeskie przedstawienie odbyło się 20 stycznia 1785 w praskim Stavovském divadle — w teatrze Stanów. Blisko sto lat sposobila się czeska Melpomena i Terpsichova na deskach Stavovského i Prozatimního teatru do występu na scenę już prawdziwie narodową czeską. Ćwiczyli aktorów i kształcili z nich artystów, ćwiczyły czeską dykcję sceniczną i daly już dobrą podstawę narodowej operze. Doprowadziły do tego, że Narodni Divadlo w okresie pierwszym (1883 — do końca 1884) miało w repertuarze swym obok 25 utworów obcych już 30 oryginalnych czeskich.

Dla rozwoju opery czeskiej otwarcie Narodního Divadla było początkiem wielkiej epoki. Smetana i Dworzak tworzyli wielkie kompozycje z myślą o przyszłej wielkiej scenie, a skoro ona powstała, stała się nie tylko areną ich arcydzieł, ale i Olimpią dla młodszych. Wdzięczne im za to Divadlo czei potem ich rocznice cyklami jubileuszowych przedstawień. I trzeci z ich pokoleń Zdeniek Fibich pokusił się tutaj ze szczerem o wawrzyn operowy z klasyczną „Narzeczoną z Messyny” i „Hippodamią”.

Szubertowi zawdzięczał młody Foerster wprowadzenie na deski Divadla poetycznej Ewy i Debory. Potem już rośnie tradycja, tworzą ją coraz młodszy, jak: Karol Kovarzovic z Psohlavcami, Leon Janaczak z Jenufą, Vítězslav Novak („Karlsztajn”), Józef Suk („Pod jabłonią”), Otakar Ostrčil („Vlasty skon”), Oskar Nedbal i długi rząd mniej już poza czeskim światem znanych twórców. Tradycja jest żywą i dzięki temu, że szefowie opery po Szubercie: Kovarzovic (1900—1920) i Ostrčil za tą samą gwiazdą dąży, co i Szubert.

Pierwszy dyrektor Narodního Fr. Ad. Szubert (1883—1900), literat i dziennikarz, jakkol wiek był pisarzem dramatycznym i na scenę wprowadził swe własne próby („Petr Vok z Rožemberku” i „Probuzeńci”), troskał się przecie najusilniej o rozwój opery. Wytykano mu nawet faworyzowanie baletu. — Dotyczy to zwłaszcza pierwszego dziesięciolecia. Ale operetki nie lubiał, zwolna ją ograniczał, aż ją wreszcie usunął ze sceny narodowej.

To słychać w Krakowie.

Sobota 7: Epifaniaszka bm., Cyryaka i Saturnina
Wschód słońca 4.59, zach. 18.18.
Długość dnia 13 godzin i 8 min.
Niedziela 8: Przewodnia, Dionizego, Markarji i Amancjusza.
Wschód słońca 4.57, zach. 18.20.
Długość dnia 13 godzin i 12 min.

KALENDARZ GRECKO-KATOLICKI.

Kwiecień 7. — Marec 25. Błachow. Preś w. Bohorodycy.
Kwiecień 8. — Marec 26. Woskresenije Hospody.

NA WCZORAJSZYM TARGU placowano następujące ceny: mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr; ser zwyczajny kg. 70—80 gr; masło deserowe 3.60—3.80 zł; zwyczajne 3—3.20 zł; jaja świeże sztuka 4 i pół do 6 gr; jabłka kompolowe krajowe kg. 0.60—1 zł; deserowe 1.20—1.60 zł; ziemniaki kg. 8—10 gr; buraki 12—15 gr; marchew 10—12 gr; cebula 20—25 gr; pietruszka 25—30 gr; seler 25—30 gr; włoszczyzna 20—25 gr; kura szlaka 2.50—3.50 zł; kaczka 3.60—4.50 zł; gęś żywa 5—6 zł; indyk i indyczka 7—12 zł; kureczka para 4—4.50 zł; karp żywy kg. 2.30—2.50 zł; szczupak 3.50—4 zł; brzana i leszcz 3.50—4 zł; wiślane średnio i drobne 1—1.50 zł.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI. Zatrzymano J. Lipińskiego lat 21 z Zabierzowa i J. Korzonka lat 26 z Brzezia pow. Chrzanów. W dniu 5 bm. w godz. wieczornych dostali się oni na teren dworca towarowego w Krakowie w celu dokonania kradzieży z wagonów kolejowych. Przy zatrzymaniu znaleziono klucze do odmykania wagonów.

NA GORĄCYM UCZYNNIKU. Policja aresztowała Sz. Janosza lat 20, bez miejsca zamieszkania i K. Rzepcekiego lat 25 w momencie gdy nsiłhowali włamać się do restauracji Loli Motygier przy pl. Bawol 5. Od Janosza odebrano trzy, którym odmykał drzwi od restauracji.

PORACHUNKI OSOBISTE Z NOŻEM W REKU. Dnia 5 bm. Stan. Żak, lat 27, robotnik ze Szezygłowa pow. Kraków na tle porachunków osobistych zadał pchnięcie nożem Józefowi Szlągowskiemu lat 24, robotnikowi z Zabłocia pow. Kraków. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Szlągowskiego do szpitala św. Łazarza, zaś Żaka zatrzymano.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ROZSPRZEDAŻ KATOLICKIEJ KSIĄŻKI odbędzie się w niedzielę 8 b. m. przed kościołami krakowskimi, staraniem Sodalicyj Marijskich.

„ŚWIECONE” W KRAK. SOKOLE odbędzie się dla członków i wprowadzonych gości, w sobotę 7 b. m. o godz. 20-tej. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Sokoła codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem. Obowiązuje strój sokoli albo wizytowy.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 20 w sali Towarzystwa (ul. Radziwiłłowska 4).

ZARZĄD KOŁA PIĄTAKÓW, Oddział Kraków, zawiadamia członków Koła, że 14 bm. o godz. 19-tej odbędzie się miesięczne zebranie w Świątliwej 5 Dyonu Zandmerji Koszary Sobieskiego. — Po zebraniu, wspólne „Świecone”. — Bliższe szczegóły w Zarządzie Koła przy ul. Sobieskiego 18 m. 1 we wtorki, czwartki i soboty między godziną 17—19.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Chcę właśnie ciebie”.
Niedziela po południu: „Prawie noc poślubna”.
Niedziela wieczór: „Chcę właśnie ciebie”.
Poniedziałek: „Tannhäuser” (gość. wystąpią Ada Sari i Otto Macha).

REPERTUAR KINOTEATROW.

ŚWIT: „Arystokracja podziemi”.
WANDA: „Królowa Krystyna” (G. Garbo).
SŁONKO: „Róże św. Teresy”.
APOLLO: „Pieśniarz Warszawy” (E. Bodo).
SZTUKA: „Jarmark miłości”.
UCIECHA: „Czibi” (F. Gaal).
PROMIEN: „Adjutant jego wysokości” (Vlasta Burian), „Flip, Flap i ich piesek”.
ADRIA: „Brat diabła” (z Flipem i Flapem).
ATLANTIC: „Józef w Egipcie” (film bibl.).
KINO MUZEUM w sobotę i w niedzielę: „Dobroczynca ludzkości” (Buster Keaton).

Walne Zebranie Towarzystwa Kolonji Wakac. „Radość Dziecka”.

Dzisiaj, w sobotę o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11 walne zebranie Towarzystwa Kolonji Wakacyjnej dla dzieci robotniczych „Radość Dziecka”. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie wydziału za rok ub. i wybory nowego zarządu.

Katolickie kobiety Krakowa a list Episkopatu.

W związku z ogłoszonym niedawno listem pasterskim Episkopatu, który m. in. dotknął bolączek naszej moralności rodzinnej, szereg katolickich organizacyj kobiecych m. Krakowa podpisał następującą deklarację:

„Sam przyrodzony rozum nakazuje, iż sprawy państw z Boskiej Opatrzności i pomocy stoją, gdyż rozum ludzki i staranie zabiegać wszystkiemu nie może”. Oto słowa Piotra Skargi, które przypominają zasadniczy obowiązek budowania wszelkiego życia ziemskiego na fundamencie praw Bożych, wyrażonych w zarządzeniach Kościoła Katolickiego.

My, kobiety Polki, dla których wiara nie jest czezą formą, lecz żywotną treścią, pojmowaliśmy zawsze doniosłość tego obowiązku i odczuwaliśmy boleśnie wszelkie objawy lekceważenia nakazów Bożych i kościelnych. Dlatego to ostatni list Wasz, Najprzewielebniejsi Arcybiskupie, przejął nas żywą wdzięcznością.

Słowa tego listu brzmiały tak mocno, iż wydawało się nam, że zdołają one trafić wszędzie. Dlatego nie dodaliśmy do nich naszego głosu. Dziś jednak, gdy smutna rzeczywistość stwierdziła, że nie wszyscy je przyjęli, tak, jak na to zasługiwały, za przykładem naszych sióstr lwowskich, przerywamy milczenie.

Stwierdzając więc, Najdostojniejsi Arcybiskupie, iż uważamy Was za naszych przywódców, przyrzekamy Wam, że pomnąc na poważne obowiązki apostołstwa świeckiego, jakie na nas ciąży, będziemy się starały stworzyć pod Waszym kierunkiem karną armię Chrystusową, która, stojąc wiernie na straży ideałów religijnych przeszłości, zachowa te ideały dla przyszłych pokoleń.

Cheśmy waleczyć czynami i modlitwą. Pojmujemy, że świat dzisiejszy przeżywa ciężkie chwile, w których dobro zmaga się ze złem w rozstrzygających zapasach. Wierzymy jednak głęboko, że sił nam w tej walce nie zabraknie, gdy w obronie fundamentów moralnych Ojczyzny naszej wolać będziemy o pomoc nadprzyrodzoną.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1934 roku.

Za Narodową Organizację Kobiet, Oddział krakowski: Z. Surzycka, przew. J. Konopeczyńska, Marja Dynowska.

Za Komitet św. Teresy: Sal. Rymarowa, R. Rostworowska.

Za Katolicki Związek Mieszczanek im. królowej Jadwigi: K. Łodzińska, przew. An. Kaszycka.

Za Stowarzyszenie Dzieci Marii: Józefa Balcówna, przew.

B. kierownik restauracji „Hawelka” przed sądem.

SYSTEMATYCZNIE OKRAŁAŁ FIRME W KTÓREJ PRACOWAŁ, A PODEJRZENIE RZUCAŁ NA INNYCH.

Wczoraj rozpoczęła się przed krakowskim sądem karnym sensacyjna rozprawa przeciw Franciszkowi Horakowi, b. kierownikowi restauracji Hawelka w Krakowie. Horak oskarżony jest o to, że w czasie dwuletniej służby w firmie, stałe kradł srebro stołowe, bieliznę stołową, wódkę i likiery a nawet papierosy z bufetu. Z końcem marca oskarżony Horak otworzył sobie własną restaurację w Katowicach i tam używał skradzionych w firmie Hawelki płaterów. Jednak służba restauracyjna pracująca u Horaka zauważyła wkrótce wielką ilość srebra stołowego ze znakami firmy krakowskiej i zawiadomiła o tem policję. Przeprowadzona dokładnie rewizja u Horaka dała niespodziewane wyniki: okazało się, że w posiadaniu jego znajduje się prawdziwy magazyn skradzionych przedmiotów.

Bezwzględnie aresztowano Horaka i jego żonę, jako wtajemniczoną w pochodzenie srebra, oraz dano znać o tem właściwemu bufetu Hawelki p. Lubelskiemu. Ten ostatni zeznał, że począwszy od lutego 1931 roku do końca marca 1933 tj. w czasie „urzędowania” Horaka, skradziono z firmy różnych przedmiotów na około 20 tysięcy złotych. Po odejściu Horaka, kradzieże całkowicie ustały.

Charakterystycznym jest, że oskarżony Horak pobierał miesięcznie 1000 zł. pensji oraz pełne utrzymanie i mieszkanie. Mimo tak wysokiego wynagrodzenia, oskarżony dokonywał systematycznych kradzieży.

Gdy kierownictwo bufetu zaczęło zwracać uwagę na liczne, zuchwałe kradzieże, Horak nie zważał się rzucić nieuzasadnionych oskarżeń pod adresem innych pracowników restauracyjnych i w ten sposób doprowadził nawet do tego, że kilku niewinnych ludzi usunięto z pracy.

Horak na wczorajszej rozprawie przyznał się do kradzieży, ale tylko tych przedmiotów, które znalazł u niego w czasie rewizji. Tłumaczy się, że w ten sposób chciał sobie wyrównać zaległą od kilku miesięcy pensję.

Żona Horaka broni się, że nie wiedziała, że rzeczy pochodzą z kradzieży.

Rozprawie przewodniczy dr. Zaliński, oskarża prok. dr. Mrazek, Horaka broni adw. dr. Woźniakowski, poszkodowanego zastępuje adw. dr. Adler. — Wczoraj po przesłuchaniu oskarżonych, zeznawali liczni świadkowie i to bardzo obciążająco dla oskarżonych. Rozprawę odroczonego do dnia 16 bm. celem powołania dalszych świadków.

Tretomobil.



Wśród licznych, nieraz dziwnych pomysłów na uwagę zasługuje uwidoczniony powyżej t. zw. „tretomobil” razem z wynalazcą, który na tym przyrządzie siedząc, spaceruje po ulicach San Francisco.

Odczyty.

„Mazepa i jego polityka a Polska XVIII. w.” odczyt mgr. Al. Milana, odbędzie się 7 b. m. w lokalu Zjedn. Polsko-Ruskiego „Zgoda” przy ul. Krupniczej 8, o godz. 19.30.

Z okolic Krakowa.

Z WISŁY WYŁOWIONO ZWŁOKI NIEZNANEJ KOBIETY. Dnia 26 marca br. wypłynęły na brzeg Wisły pod wsią Hebdów pow. miechowskiego zwłoki nieznanej kobiety. Opis zwłok: lat około 50, twarz w rozkładzie niedorozpoznania; trzewiki czarne, sznurowane, pończochy brązowe, koszula biała, sukienka granatowa w kratki zielone, fartuch długi czarny, serdak szary bez rękawów, bluzka czarna zapięta na białe guziki, żakiet pluszowy krótki popielaty. W kieszeni zewnętrznej w zakcieczie znaleziono portmonetkę skórzaną koloru wiśniowego o 5 przedziałkach, w której były 2 monety po 1 zł. Uszkodzeń cielesnych nie zauważono. Zwłoki przebywały przypuszczalnie około jednego miesiąca w wodzie. Zachodzi przypuszczenie, że to samobójstwo.

UJĘCIE ZABÓJCÓW. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie zabójstwa na osobie L. Potockiego z Mikuszowic ustalono, że sprawcami zabójstwa są: Wojciech Kubas lat 32, rolnik z Mikuszowic, żonaty, ojciec 2-tych dzieci, karany kilkakrotnie za kradzieże i Ferd. Samolej lat 24, rolnik z Mikuszowic, karany dwukrotnie za uszkodzenie cielesne. Sprawców ujęto i odstawiono do dyspozycji sądu.

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE. Dnia 2 bm. wieczorem podczas zabawy urządzonej przez Ochotniczą Straż Pożarną w Zagórzcu pow. Chrzanów powstała pomiędzy kilkoma uczestnikami tej zabawy bójka na tle osobistych porachunków. w czasie której Wład. Bieniek został śmiertelnie ranny nożem. W toku dochodzeń ustalono sprawców zabójstwa; są to: Ignacy Malik, Julian Celarek, Franciszek Buła i Jan Likus. Odstawiono ich do dyspozycji władz sądowych.

SPŁOSZENI BANDYCI. W 1-szy dzień świąt Wielkiejnocy dwóch nieujawnionych na razie zamaskowanych osobników włamało się przez dach do mieszkania Strzałki Wawrzyńca, zam. w Stasiówce pow. Ropczyce. Po steroryzowaniu domowników żądali oni wydania pieniędzy. Napadnięci jednak podnieśli krzyk, na skutek czego sprawcy zbiegli, nie nie zrabowawszy. Za zbiegłymi bandytami zarządzono energiczny pościg.

Pod nowym Zarządem Katolickim.

Kinoteatr dźwiękowy „SŁONKO” ul. Lubicz 15.

Od 7-go kwietnia br.

Róże św. Teresy

Nowy obraz dźwiękowy nadzwyczajnie opracowany, podający w 10 aktach Życie św. Teresy od dzieciństwa po progi klasztorne. — Jej pobyt podnosi dacha do Pana Zastępów. Wrażenie nadzwyczajne!

Początek przedstawień o 5, 7, 9, w niedzielę także o 3 ciej. W razie liczniejszych zgłoszeń szkół, organizacji przedstawienia od 3-ciej dnia 9, 10, 11, 12, 13 kwietnia po 40 gr. od osoby.

W sobotę o 3-ciej, w niedzielę o 10 i 12 poranki.

Eksmisja Domu Robotniczego wstrzymana

Jak wiadomo, sąd grodzki w Krakowie orzekł eksmisję socjalistycznego Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego na rzecz Ubezpieczalni Społecznej z rygiorem natychmiastowej wykonalności. Od wyroku tego Tow. Domu Robotniczego wniosło apelację, a niezależnie od tego zażalenie przeciw natychmiastowej wykonalności wyroku. Na skutek zażalenia sędzia dr. Kramarczyk wstrzymał wykonalność eksmisji aż do czasu rozstrzygnięcia zażalenia przez sąd okręgowy w Krakowie. Na wypadek, jeśliby zażalenie zostało nieuwzględnione, eksmisja zostanie wykonana. Termin jej ustalono na dzień 13 bm.

„Wszystko dla młodzieży”.

Pod protektorem p. Prezydenta miasta odbędzie się od 8-go do 15-go kwietnia b. r. tydzień propagandowy pod hasłem „Wszystko dla młodzieży”. W tygodniu tym Zw. Młodz. Przem. i Rękodzielniczej w Krakowie, znany szerokiemu ogółowi jako t. zw. Zakład Ks.

Kuznowicza — urządzi szereg imprez propagandowych i dochodowych na rzecz najbardziej potrzebnej młodzieży robotniczej, rzemieślniczej i przemysłowej, pozostającej pod opieką Związku.

Komitet tygodnia apeluje gorąco do społeczeństwa krakowskiego o życzliwe poparcie tej imprezy.

Teatr świetlny „APOLLO”

Kraków ul. św. Tomasza 11

Krynica humoru i śmiechu, czarująca artyzmem i urokiem przebojowych piosenek!

PIESNIARZ WARSZAWY

fascynujący, upojny romanse miłosny o emocjonującej treści i niezwykle napięciu komedjowym! Przebojowe, popularne piosenki, które są na ustach całej Polski:

„Tyłko z Tobą i dla Ciebie.....” „Zrób to tak.....”

Wspaniała mistrzowska kreacja **Eug. Bodo** w otoczeniu M. Gorczyńskiej, Basi Gilewskiej świet. komika Wład. Waltera, M. Znicza i inn. Reżyserji M. WASZYŃSKIEGO. Pierwszy film polski, który pobit rekord sukcesu i powodzenia największych szlagierów dotychczas widzianych.

Życie gospodarcze. Rolnictwo w okresie siewów.

Rolnictwo weszło obecnie w okres siewów wiosennych, przed ukończeniem których trudno spodziewać się zmian w cenach zboża. Dopiero po zakończeniu siewów, gdy się wyjaśni wysokość zapasów u rolników, mogą zająć pewne zmiany. Znacznie ono prawdopodobnie nie będzie, a większej zwyczajnie spodziewać się trudno. Fodaz żyta, głównego naszego zboża, oddziałyującego na ceny innych ziemiopłodów, była od kilku miesięcy dość równomierna i taką też ona będzie zapewne nadal. Obroty giełdowe wprawdzie ostatnio się trochę zmniejszyły, ale podaż na potrzeby rynku wewnętrznego jest wystarczająca.

Bank Rolny głównym wierzycielem drobnych rolników.

Zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym sięga miliardów złotych, co wynosi prawie połowę rolniczego zadłużenia na rynku zorganizowanym. W zadłużeniu krótkoterminowym — w 45%. Na uwagę zasługuje, że prawie całe długoterminowe zadłużenie drobnego rolnictwa ześrodkowane zostało w Banku Rolnym, który tym sposobem gra rolę dominującą na tym odcinku.

Budowa portu drzewnego w Gdyni.

Z końcem ub. miesiąca została podpisana umowa pomiędzy Skarbem państwa a spółką „Paged” na budowę portu drzewnego w Gdyni. Umowa ta przewiduje udział spółki „Paged” w kosztach budowy oraz uruchomienie części terenów jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Port drzewny obejmuje 120.000 metrów kwadratowych pod Oksywiej w bezpośrednim sąsiedztwie z terenami marynarki wojennej. Roboty wstępne, polegające na wzbijaniu próbnych pilotów i pogłębianiu basenu zostały już rozpoczęte i są prowadzone w szybkim tempie.

Kalendarz podatkowy na kwiecień

W kwietniu płatne są następujące podatki bezpośrednie:

Do 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu marca b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 kwietnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

Do 15 kwietnia — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1934 dla drobnych przedsiębiorstw, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

Do końca kwietnia — I rata państwowego podatku gruntowego za rok 1934.

Do 1 maja — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada do wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1933, lub połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Do 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszów (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marca b. r.

Do 30 kwietnia — zaliczka na nadzwyczajną daninę majątkową w I grupie kontyngentowej.

Do 5 kwietnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16—31 marca b. r., do dnia 20 kwietnia b. r. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni kwietnia b. r.

Ponadto płatne są w kwietniu b. r. zadegreśki odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 6 kwietnia. Giełda: 4 proc. pożyczka dolarowa 53.25, 3 proc. pożyczka budowlana 43.75, dolar 5.26—5.28, Londyn 27.20—27.35, Szwajcaria 171—171.50, Berlin 210—210.75

—:ooo:—

Normy waloryzacyjne zobowiązań dolarowych.

Sprawa przeliczenia zobowiązań dolarowych na złote nie przestaje być przedmiotem żywego zainteresowania szerokich sfer społeczeństwa i licznych poglądów. Ostatnio — jak donosiłszy — organizacje rolnicze wystąpiły do władz z memorjałem w sprawie mnożących się zatorów dolarowych na wsi. Wierzyciele bowiem nie chcą przyjmować efektywnych dolarów przy odbiorze pożyczek, natomiast domagają się wypłaty w złotych po kursie 8.90 zł. za dolara. W razie odmowy przyjęcia dolarów, dłużnicy nie mogą złożyć należności w depozycie sądowym, gdyż sądom zabroniono przyjmować depozyty w obcej walucie.

Rozeszły się też w ostatnim czasie pogłoski, jakoby rząd nosił się z zamiarem wydania rozporządzenia dotyczącego waloryzacji listów zastawnych, opiewających na dolary, a wydawanych przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Rozporządzenie takie miałooby być jednym z etapów oddłużenia rolnictwa przez odwołanie tych listów od złota. Jak dotąd jednak sprawa ta nie wychodzi poza ramy poglądów.

O ile idzie o komunalne kasy oszczędności, sprawa norm waloryzacyjnych uregulowana została na podstawie dobrowolnego porozumienia. Mianowicie z końcem października ub. r. odbyła się w komunalnej Kasie Oszczęd. m. Krakowa konferencja dyrekcji tej kasy z przedstawicielami Centrali Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Miejskich w Polsce. Normy waloryzacyjne, jakie na skutek tego porozumienia ustalono, przedstawiają się następująco:

Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa skonwertuje wszystkie istniejące wobec niej zobowiązania dolarowe właścicieli realności miejskich (zarówno realności czynszowych, jak i parcel budowlanych), na pożyczki zlotowe, po kursie będącym średnią arytmetyczną między kursem 8.90 zł. a kursem sprzedaży dolarów Banku Polskiego, w dniu dokonania konwersji.

Konwersji na pożyczki długoterminowe hipoteczne, dokona Kasa Oszczędności na złote w złocie, zaś przy pożyczkach wekslowych niezabezpieczonych hipotecznie, przemiana nastąpi na pożyczki wekslowe w złotych obiegowych.

Przy konwersjach tych miarodajną będzie stopa procentowa:

a) dla dłużników ze zobowiązań dolarowych wekslowych przy przemianie na zobowiązania zlotowe 8% (ośm od sta) rocznie, zaś

b) dla dłużników mających obecnie pożyczki hipoteczne dolarowe długoterminowe w razie konwersji na złote w złocie 7 i trzy czwarte proc. (siedem i trzy czwarte od sta) rocznie.

c) W razie obniżenia lub podwyższenia zasadniczej stopy procentowej od wkładów zlotowych w Komunalnych Kasach Oszczędności, wynoszącej obecnie 6% rocznie, nastąpi automatycznie również w tym samym stosunku obniżka, lub podwyżka stopy procentowej od pożyczek hipotecznych długoterminowych, cięższych na realnościach miejskich.

Konwersja zobowiązań dolarowych na pożyczki długoterminowe opiewające na złote w złocie, może być dokonana jedynie przy zachowaniu dotychczasowego stopnia hipotecznego, przysługującego Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa.

Okres umorzenia pożyczki hipotecznej pochodzącej z konwersji dotychczasowych zobowiązań dolarowych wynosi 35 lat.

Postanowienia odnoszące się do konwersji zobowiązań dolarowych na pożyczki zlotowe i ich oprocentowania, dotyczą tych wszystkich dłużników, będących właścicielami realności miejskich, czy to czynszowych, czy też parcel budowlanych, którzy przeprowadzili konwersję już po spadku dolara, t. j. po 15 kwietnia 1933 roku. Za miarodajną dla obliczeń konwersyjnych uznają strony interesowane każdorazowy kurs sprzedaży dolara, podany przez Bank Polski, w dniu konwersji.

Warunkiem korzystania z postanowień tego układu jest dla właścicieli realności miejskich, mających pożyczki dolarowe długoterminowe, wpieszenie podania o konwersję najpóźniej w ciągu dni 60 od dnia otrzymania od Dyrekcji Kasy wypowiedzenia pożyczki. W tym wypadku przynajmniej Kasa wyjątkowo za podstawę waloryzacji kurs dolara z dnia wystawienia promesy na pożyczkę konwersyjną. Promesa będzie wystawiona najpóźniej w ciągu dni 30 po otrzymaniu podania o konwersję.

Wszelkie ewentualne opłaty skarbowe z tytułu konwersji poniosą dłużnicy wyłącznie z własnych funduszy.

Strony postanowiły zgodnie wpłynąć tak na Związki Komunalnych Kas Oszczędności, jak również na wszystkie Towarzystwa właścicieli nieruchomości miejskich, aby zaleciły interesowanym stosowanie się do powyżej ustalonych norm konwersyjnych.

W razie ustawowego unormowania waloryzacji, Kasa zastrzega sobie możność poddania niniejszego układu rewizji w granicach ustawą tą dozwolonej.

Przyjęte normy wytrzymały próbę życia, gdyż zapobiegły jakimkolwiek zatarcom między dłużnikami a kasą, jako wierzycielem.

FENIKS

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie

Zadawalniający przyrost nowych ubezpieczeń. — Zakupno nowych realności w Polsce. —

W styczniu i lutym 1934 wystawiono na całym obszarze działalności Towarzystwa **37.651 nowych polis** na sumę ubezpieczeniową okragło 70 milionów złotych. — Towarzystwo nabyło ostatnio dalszy budynek przy Rynku Głównym w Krakowie. — Oprócz tego toczą się już daleko posunięte pertraktacje w sprawie zakupna monumentalnego obiektu w centrum Warszawy. —

skiego uzgodnionego kontrprojektu stowarzyszeń kupieckich i po uzupełnieniu go szeregiem poprawek, uchwalono wystosować do Ministerstwa Poczt i Telegrafów i do dyrekcji P. i T. w Krakowie memorjał, w którym przedstawiciele sfer gospodarczych i wolnych zajęć zawodowych m. Krakowa domagają się spełnienia następujących postulatów:

1) utrzymanie dotychczasowej zasady pobierania stałych opłat telefonicznych przy znizeniu stawek dla poszczególnych kategorii abonentów.

Na wypadek zaś niemożności uwzględnienia tego zasadniczego postulatu, najłatwiej i najpraktyczniej rozwiązującego ten problem;

2) ustanowienia podstawowej opłaty na zł. 15, przy uwzględnieniu zniżki 30 procentowej dla przedsiębiorstw handlowych III. i IV. kat. (gł. świadczeń przemysłowych i przemysłowych VI—VIII. kategorii).

3) ustanowienia kontyngentu, nie podpadającego pod dopłaty na 120 rozmów miesięcznie dla kateg. I. abonentów (mieszkania prywatne), 450 rozmów miesięcznie dla kateg. II abonentów (przedsięb. handl.-przem., zajęcia przemysłowe i wolne zajęcia zawodowe);

4) ustalenia opłaty za rozmowy ponadkontyngentowe po 6 gr. z tem, że ryczałtowa bonifikata na mylnie (ślepe) połączenia winny wynosić co najmniej 10 proc.

5) zainstalowania automatów w hotelach, kawiarniach, pensjonatach, restauracjach, klubach, stowarzyszeniach i t. p. z których rozmowy mogłyby być przeprowadzane za uprzednim wrzuceniem 10 gr.

Wreszcie uchwalono, iż poszczególne organizacje będą interwenjowały na terenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów za pośrednictwem swych centralnych organizacji warszawskich.

Memorjał, wystosowany do Ministerstwa P. i T., zawierający postulaty zainteresowanych sfer, zostanie podpisany przez wszystkie wymienione organizacje.

Radio.

Programy stacji radiowych

Niedziela, 8 kwietnia 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 8.00 Audycja poranna; 9.00 Nabożeństwo z kościoła Ks. Misj. naryzy w Krakowie; 10.00 Muzyka religijna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, wiadom. meteor. i program na dz. bież.; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14.00 Pogadanka dla rolników; 14.15 Transmisja z Warszawy; 14.30 Płyty; 15.00 Pogadanka: „Rola witamin w odżywianiu”; 15.20 Transmisja z Warszawy; 16.30 Płyty; 16.45 J. A. Zaremba: „Pogodki gorolski łód żywe” w gwarze żywieckiej; 17.00 Transmisje z Warszawy; 17.15 Transmisja fragmentu meczy „Ruch—Cracovia”; 17.45 Płyty; 18.00 Transmisja z Warszawy; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt: „Zimowe zabawy w Zakopanem” wygl. M. Sandoz; 19.30 Transmisja z Warszawy; 19.45 Wiadom. bież.; 19.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa.

Lwów, (377.4 m.) G.: 10.00 Nabożeństwo grecko-katolickie z cerkwi Wołoskiej we Lwowie; 21.15 „Na wesolej lwowskiej fali”.

Warszawa, (1415 m.) G.: 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 8.05 Gimnastyka; 8.25 Muzyka poranna (płyty); 8.35 Dziennik poranny; 8.40 D. c. muzyki porannej; 8.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 9.00 Cicha msza św. z Krakowa; 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bież.; 12.10 Wiadomości meteorol.; 12.15 Poranek muzyczny z Filharm.; W przerwie ok. g. 13.00 Prelekcja z cyklu „2.000 lat muzyki”; 14.00 Pogadanka dla gospodyń „Od pisklęcia do kury”; 14.15 „Przeгляд rynków produktów rolnych”; 14.40 Płyty; 15.00 Pogadanka „Dość niedbalstwa — weźmy się wreszcie do naszych sadów”; 15.20 Koncert; 16.00 Program dla dzieci; 16.30 Płyty; 16.45 Transmisja z Krakowa; 17.00 „Ogród w oknie i na balkonie”; 17.15 „Alleluja, Jezus żywie” — audycja pieśni wielkanocnych w wykonaniu Choru Świętokrzyskiego; 18.00 Słuchowisko: „Święcone u gen. Kniaziewicz”; 18.40 Piosen-

Kino Świt

Od soboty 7 kwietnia

Kino Świt

Potężny dramat życiowy o wielkiej miłości i bezgranicznym poświęceniu reżyserji znakomitego FRANK CAPRA twórcy takich obrazów niezapomnianych, jak „Sterowiec”, „Łódź podwodna” i „Demon złota”.

ARYSTOKRACJA PODZIEMI

(Lady for a day — Dama na jeden dzień).

„Sukces światowej kinematografii” — „największy z filmów ostatniej doby” — oto określenie tego obrazu, niemającego sobie równego w dziejach wytwórczości filmowej. Najpopularniejszy aktor wielkiej ekranu, jako główny aranżer metamorfozy „Damy na jeden dzień”, wnosi do sztuki ekranowej nowe walory, które olśniewają i zachwycają wszystkich. B. hater-ski żywioł kobiecy w tym filmie reprezentuje: **May Robson**. Nareszcie pojawił się film, który przemówił do serc widzów. Jako dod. do progr. dżw. tygodnik Paramountu.

Trzy wyświetlenia w dniu powszednim o godz. 5, 7, i 9 wieczór, a w niedzielę i święta także o g. 3 popoł. — Zniżki dla P. Akad. (za legi.) i uczn. szkół średn. (w mundurkach) przy kasie.

W niedzielę dnia 8 kwietnia o godzinie 11.30 — poranek „Don Kiszot”.
Ceny miejsc jednolite po 50 groszy.

Protest sfer gospodarczych i wolnych zawodów

PRZECIW ZAMIERZONEJ PODWYŻCE OPŁAT TELEFONICZNYCH.

Niezależnie od akcji, prowadzonej przez krakowską Kongregację Kupiecką, przeciw zamierzonej przez władze pocztowe ogromnej podwyżce opłat telefonicznych — prawie wszystkie organizacje gospodarcze w Krakowie postanowiły działać wspólnie, by tej podwyżce, uniemożliwiającej każdemu prawie przedsiębiorstwu korzystanie z telefonów, energicznie się przeciwstawić a przynajmniej uzyskać poważniejszą ulgi.

W związku z tem odbyła się we środę konferencja zrzeszeń gospodarczych i wolnych zawodów z udziałem następujących organizacji:

Izba Przemysłowo-Handlowa, Izba Adwokatów, Izba Lekarska, Izba Rzemieślnicza, Związek Cechów krak., Krak. Kongregacja Kupiecka, Związek Budowniczych, Związek Przemysłowców, Związek Wierzyteli, Związek Banków, Stow. Przem. Przedstawicieli Handlowych, Tow. Właścicieli Realności, Związek Hotelarzy, Stowarzyszenie Restauratorów i in.

Konferencja jednogłośnie stwierdziła, że pro-

jektowana reforma opłat telefonicznych dla m. Krakowa stanowi wielkie pokrzywdzenie i znaczną podwyżkę opłat telefonicznych. — Spodziewać się zaś należało raczej w „datnej” obniżki tych opłat, na co wskazywało rozpisanie jeszcze w r. 1932 ankiety przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, zaniepokojone stałym ubytkiem abonentów i spadkiem rentowności działu telefonicznego.

Konferencja stwierdziła, że projektowane opłaty będą stosunkowo znacznie wyższe aniżeli w Warszawie, mimo, że w stolicy zasięg telefonów i możliwości eksploatacyjne posiadanego aparatu telef. są bez porównania większe. Niemuniknionem następstwem tego podwyższenia telefonów będzie masowe rezygnowanie z instalacji telefonicznej, ograniczanie rozmów do najkonieczniejszego minimum, co niewątpliwie odbije się zarówno na gospodarczych interesach miasta jakoteż na rentowności i obrotach tego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Po przedstawieniu przez Dra A. Dobrowol-

kt; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.30 Radiotygodnik dla młodzieży; 19.45 Przegląd teatralny; 19.50 „Myśli wybrane”; 19.52 Koncert; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „W afrykańskim Paryżu”; 21.15 „Na wesołej jłwowskiej fali”; 22.15 Wiadom. sport; 22.25 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteor. i komun. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach Ligocie; 14.00 Ks. dr. B. Rosiński: Odczyt religijny; 15.00 „Co slychać na Śląsku”; 18.40 Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie”.

Druzgocący wyrok Papieża na Niemcy hitlerowskie.

Jeszcze w żywej pamięci jest list odręczny Ojca św. do katolickiej młodzieży w Niemczech. A już nadchodzi wiadomość o drugim wystąpieniu Papieża przeciw uciskowi katolicyzmowi w Niemczech. Mianowicie przyjmując pielgrzymkę katolickiej młodzieży „Neues Deutschland” w d. 4 bm. wygłosił Papież przemówienie, z którego przytaczamy następujące ustępy:

„Wiemy, jak rzadko kto może wiedzieć, iż ciężka i trudna jest obecna chwila szczególnie dla was katolickich Niemców i dla katolickiej młodzieży. Codziennie otrzymujemy wiadomości, lecz, niestety, tylko złe... Nadeszła godzina, w której każdy musi sobie przypomnieć słowa z pierwszych dni Odkupienia: „Apostołowie szli, aby cierpieć za Imię Chrystusa”. Wiemy, że przynosiscie zaszczyt katolickiej wierze w Niemczech. Będziemy, gdzie tylko możliwe, walczyć o was... Prawdą jest, że się Nas zmienia nawet wtedy, gdy się z Nami prowadzi rokowania. Będziemy mówili prawdę i bronili jej bez względu na to, czy nas to kosztowało”... Wreszcie charakteryzując obecny stan umysłów w Niemczech oświadczył Papież, że to już nie jest nawet „fałszywe chrześcijaństwo, ale prawdziwe pogaństwo”.

Należy nadto zanotować list pasterski biskupa Monastyrn (Westfalja), który zwraca się przeciw „nowożytnemu pogaństwu” panującemu w Niemczech; pogaństwo to — pisze Biskup monastyrski — przechodzi „swoją siłą niszczy cielską wszystko, co wiemy o nim z dawniejszej przeszłości”.

ZA KRYTYCZNĄ UWAGĘ — 4 MIESIĄCE WIEZIENIA.

Berlin, 6 kwietnia. Sąd w Moguncji skazał dziś proboszcza katolickiego z Amoenburga pod Moguncją, Jana Szuberta na 4 miesiące więzienia za „zbrodnie podstępne występowanie przeciw władzy”. — „Zbrodnia” ks. Szuberta polegała na tem, że w czerwcu ub. r. na dziedzińcu szkolnym, podczas paury skrytykował wobec nauczyciela zarządzenie namiestnika w sprawie usunięcia z posady nauczyciela Mertena, przewodniczącego partii centrowej w Amoenburgu. Prokurator domagał się dla oskarżonego 6 miesięcy więzienia.

Mussolini do kombatantów francuskich.

Rzym (PAT.). Duże wrażenie na kombatantach francuskich bawiących we Włoszech wywarło przemówienie Mussoliniego, który przyjmując delegację francuską, oświadczył jej, że liczy na szczerotę i lojalność kombatantów francuskich, którzy mieli możliwość zwiedzenia Włoch i przekonania się o serdeczności narodu włoskiego. Więzy pomiędzy Włochami a Francją — mówił Mussolini — tkwią w naturalnym porządku rzeczy i utrwały się w wypadkach wojennych. Włochy, które pragną pokoju nigdy nie podłożą ognia pod gmach porządku europejskiego. Pokrewieństwo języków francuskiego i włoskiego ułatwia wzajemne zrozumienie, które zależy od wzajemnego poznania się. Wielu nieporozumień dałoby się uniknąć, gdyby u władzy byli dawni kombatanci, wnosząc do polityki nowe momenty, zdolne przynieść pozytywne rezultaty. Europa nie pogrąży się w otchłani chaosu, jeżeli do władzy dojdą byli kombatanci, którzy w ostatnich czasach politycznych przemian mogą odegrać dużą rolę.

Przesilenie rządowe w Rumunii.

Budapeszt, 6 kwietnia. Prasa węgierska donosi z Bukaresztu, iż w Rumunii zaności się na przesilenie rządowe. — Niektóre dzienniki utrzymują nawet, że rząd wniósł już dymisję, której jednakże król narażenie nie przyjął. Wśród powodów plotek, podawanych przez prasę węgierską nie brak również pogłoski, iż król rumuński zamie-

rza przyjąć na specjalnej audjencji przywódcę „Żelaznej gwardji”, Cedreanu. Mówią również, że rumuńskie koła polityczne uważają, iż obecna sytuacja polityczna kraju nie nadaje się do twierdzenia rządu parlamentarnego i liczą się z możliwością wprowadzenia dyktatury.

Red. Dubarry obciąża b. min. Dalimiera.

We czwartek zeznawał red. Dubarry przed sądzią śledczym na temat okoliczności, w jakich Dubarry uzyskał od ministra pracy Dalimiera znane pismo, zalecające kasom ubezpieczeń społecznych i towarzystwom ubezpieczeniowym lokatę bonów municypalnych, w szczególności bonów bayońskich. Dubarry stwierdza, że na prośbę Stawskiego udał się we wrześniu 1932 r. do ministra Dalimiera, który go przyjął bardzo serdecznie. Dubarry miał wrażenie, że Dalimier już przedtem słyszał o bonach bayońskich i Stawskim. Po wysłuchaniu prośby Dubarry'ego Dalimier zapytał, czy bardzo mu zależy na całej tej sprawie. Na to Dubarry odpowiadał, że istotnie jest zainteresowany, gdyż pertraktuje obecnie ze Stawiskim o sprzedaż „Volonté”. Stawski nie posiadał bieżącej gotówki na kupno tego dziennika i chciałby mieć możliwość zrealizowania bonów bayońskich. Dalimier przyjął to oświadczenie do wiadomości i obiecał rozpatrzyć całą sprawę przychylnie.

Dalimier otrzymał od Dubarry'ego krótki memoriał Stawskiego, który obiecał przekazać podległym sobie urzędnikom do zaopiniowania. Pod koniec września nadeszła odpowiedź Dalimiera. W odpowiedzi tej zdrził Dubarry'ego zwrot: „Drogi Przyjacielu! Panie Dyrektorze!” zamiast zwykłego używanego dotychczas formy per ty. Wkrótce Dubarry zorientował się, że list nosi charakter oficjalny i z tego

względu przekazał go Stawskiemu. Jaki skutek zrobił z niego Stawski o tem Dubarry nie wiedział się dopiero w toku dochodzeń. Na pytanie, czy już w ten czas Dubarry wiedział, że Stawski jest oszustem, oskarżony odpowiedział, że nie mógł o tem wiedzieć. O Stawskim rozmawiał z ministrem spraw wewnętrznych Chautemps, którego informował dokładnie o pertraktacjach co do sprzedaży „Volonté”. Chautemps pomimo tych informacji nie cofnął subwencji, pobieranych przez Dubarry'ego z tajnych funduszy. Pertraktacje Dubarry'ego znane były również dyrektorowi Surete General, który nie przestrzegal go przed oszustem. Jedyne b. prefekt Chiappe zwracał Dubarry'emu uwagę na to, że sprawa sprzedaży „Volonté” nie przedstawia się solidnie. W lipcu 1933 r. istotnie Stawski oświadczył Dubarry'emu, że nie może pokryć zobowiązań pieniężnych.

Wobec powyższych zeznań Dubarry'ego sądzi śledczy wezwał na przesłuchanie b. ministra Dalimiera, który będzie prawdopodobnie skonfrontowany z Dubarry'm.

„Echo de Paris” podaje sprawozdanie z posiedzeń komisji parlamentarnej do sprawy Stawskiego zaznacza, że najczęściej były wymieniane nazwiska następujących radykałów i masońców: Bonnaure, Garat, Proust, Dubarry, Hulin, Renoult, Dalimier, Pois, Hesse, Guibaud, Ribaud, Hurlaux i Chautemps.

Zainteresowanie konferencją rozbrojeniową.

Londyn, (PAT.). Wobec zbliżającego się posiedzenia biura konferencji rozbrojeniowej, sprawa rozbrojenia zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród zagadnień omawianych przez prasę. Dzienniki zwracają uwagę, iż na dzisiejszej konferencji, w której Norman Davis odbył z sir Johnem Simonem poruszone również rozwój sytuacji w związku ze zbliżającym się posiedzeniem konferencji rozbrojeniowej. Omawiana była również sprawa gwarancji. Odpowiedź rządu francuskiego na brytyjską notę werbalną jest oczekiwana w ciągu najbliższych dni. Być może, iż nadejdzie ona jutro, lub pojutrze. Norman Davis nie wie jeszcze, czy weźmie udział w zebraniu prezydium konferencji rozbrojeniowej w Genewie, gdyż czeka w tej sprawie na instrukcje z

Waszyngtonu. Eden udaje się do Genewy w poniedziałek rano.

Odpowiedź na zapytanie Anglii przesłana do Londynu.

Paryż, 6 kwietnia. Dziś przedpołudniem odbyła się rada ministrów, na której minister spraw zagranicznych przedłożył tekst odpowiedzi francuskiej na zapytanie rządu angielskiego z 28 marca w kwestji gwarancji rozbrojeniowych, oraz udzielił odpowiednich wyjaśnień. Rada ministrów jednomyślnie aprobowala notę francuską, która bezzwłocznie przekazana została drogą telegraficzną ambasadorowi francuskiemu w Londynie z poleceniem wręczenia jej rządowi angielskiemu. Następną radą ministrów odbędzie się w przyszły wtorek.

ZMIANY NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Warszawa 6. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Wojsk. przeprowadza zmiany na stanowiskach attaché wojskowych. M. in. kandydatem na stanowisko attache w Moskwie jest b. adjutant marsz. Piłsudskiego, pułk. Wenda. Stanowisko to dotychczas było prowizoryczne.

ŻYD AFERYZYSTA SKAZANY NA DWA LATA WIEZIENIA.

Warszawa, 6-go kwietnia. (Telef. wł.). Znany ze sprawy Sala i Bachraha a poprzednio ze sprawy redaktora Ciesielskiego słynny z różnych afier Abram Kohn stanął przed sądem okr. za przywłaszczenie sobie 1.522 zł. W roku ubiegłym Kohn oliarował kupcowi Kepnerowi cukier po zł. 1.15 za kilogram. Kepner przyjął propozycję i 9 lipca wręczył Kohnowi pieniądze, z którymi ten udał się rzekomo do banku. Po godzinie Kohn wrócił do kawiarni, gdzie spotkał Kepnera w towarzystwie drugiego

kupca Elbicha i oświadczył, że kupił cukier i za chwilę przybędzie urzędnik z odpowiednim poświadczeniem. Gdy pomimo upływu dłuższego czasu urzędnik ów nie zjawił się, Kohn wyszedł, rzekomo, żeby sprawdzić, ci się z owym urzędnikiem dzieje i już nie wrócił. Wobec tego 1 sierpnia Kepner doniósł do prokuratora o całej sprawie i Kohna aresztowano. Skazano go na dwa lata więzienia.

PRYWATNE SZKOŁY ŚREDNIE MUSZA SKASOWAĆ DRUGĄ KLASĘ.

Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. wł.). Kuratorja szkolne wydały okólnik do prywatnych szkół średnich w sprawie przystosowania się do reformy ustroju szkolnego. Prywatne szkoły średnie, które chcą otrzymać prawa państwowe w roku szkolnym 1934-35, muszą skasować drugą klasę dawnego typu, od początku roku szkolnego 1934-35 i zamienić ją na pierwszą klasę czteroletniego gimnazjum nowego typu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6-go kwietnia. (Telef. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.79, Holandia 358.00, Londyn, 27.27, Nowy Jork 5.28, Paryż 34.93, Praga 22.02, Szwajcaria 171.54, Sztokholm 140.50, Włochy 45.75, Berlin 210.45.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe prywatnie 5.29, rubel złoty 4.66, dolar złoty 9.01, marki niemieckie prywatnie 206.00, funt szterlingów 27.25.

Papiery procentowe: budowlana 43.50, stabilizacyjna 57.75, inwestycyjna 109.00, premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna

63.00, obligacje i listy zastawne banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 79.25, Lilpop 11.65, Starachowice 10.75. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla listów zastawnych i akcji mocniejsza.

SYNDYKAT DLA PROPAGANDY BONÓW FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Warszawa, (PAT.). Wczoraj odbyło się posiedzenie państwowego syndykatu bonów funduszu inwestycyjnego. Ukonstytuował się komitet wykonawczy, oraz przyjęto regulamin nowopowstałej organizacji. Zadaniem jej jest współdziałanie z władzami państwowymi przy rozprowadzaniu i utrzymaniu w obiegu bonów funduszu inwestycyjnego, oraz przeprowadzaniu akcji, mającej na celu spopularyzowanie tych bonów wśród najszerszych warstw społeczeństwa. W skład komitetu weszli przedstawiciele prezydium rady ministrów, ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa skarbu, Izby Przemysłowo-Handlowej, Funduszu Pracy i P. K. O.

AKADEMICY POLSCY NA ZJEJZDZIE MŁODZIEŻY „PAX ROMANA”.

Rzym, (PAT.). Wczoraj zakończył się w Rzymie międzynarodowy zjazd młodzieży katolickiej, zorganizowany przez związek „Pax Romana”. Z ramienia polskiej organizacji młodzieży katolickiej obecnych było na zjeździe 20 akademików.

Kardynał Pacelli ustępuje.

Paryż, (PAT.). Dzienniki donoszą z Watykanu, że w najbliższym czasie należy oczekiwać ustąpienia kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego. Ustąpienie to ma pozostawać w związku z niewykonaniem przez rząd hitlerowski konkludatu, którego głównym zwolennikiem miał być kardynał Pacelli.

Sowiety nie chcą uznać długów carskich w Ameryce.

Paryż, (PAT.). Prasa donosi z Waszyngtonu, że prowadzone w Moskwie rokowania w sprawie długów rosyjskich, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych, natrafiają na trudności i wywołują duże komplikacje. Główną trudność stanowi żądanie Ameryki wypłacenia przez rząd sowiecki określonej sumy globalnej, która byłaby rozdzielona przez rząd waszyngtoński między posiadaczy obligacji, wydanych przez dawny rząd carski i rząd Kiereńskiego. Sowiety natomiast chcą uniknąć za wszelką cenę podpisania aktu, któryby dał podstawę do interpretacji, że uznają one długi carskie. — W tych warunkach postanowiono, że rządowi sowieckiemu nie mogą być przyznane żadne kredyty do chwili przedstawienia nadających się do przyjęcia propozycji w zakresie spłaty długów rosyjskich.

Japonja kupuje

plantacje bawełny w Turcji.

Hamburg, (PAT.). O ekspansji Japonji na polu włókienniczym świadczy wiadomość kolportowana na giełdzie bawełny w Bremie, że rząd turecki sprzedał japońskiemu towarzystwu 100.000 akrów ziemi z koncesją na założenie plantacji bawełny. W zamian za to Turcja otrzymała pożyczkę japońską w kwocie 100 miljonów dolarów na budowę okrętów wojennych.

Niebezpieczny projekt cesarza Mandżurji

Londyn 6 kwietnia. Wedle doniesień z Nankinu, cesarz mandżurski Puyi zamierza odbyć podróż do Chin, celem odwiedzenia grobów swoich przodków pod Pekinem. Na wiadomość o tem rząd chiński zwrócił się do rządu japońskiego z prośbą, aby cesarzowi mandżurskiemu podziw to odradził. Rząd chiński wskazuje, że wobec zdrady, jakiej się dopuścił wobec republiki chińskiej byłoby wskazane, aby Puyi powstrzymał się od podróży, która mogłaby doprowadzić do komplikacji.

Londyn, 6 kwietnia. Wedle doniesień z Nankinu, rząd chiński wysłał do prowincji Kiangsi 200-tysięczną armję celem podjęcia ofensywy przeciw chińskiej armji komunistycznej, podlegającej rządowi w Kantonie. Wojska nankińskie, które pozatem dysponują licznymi samolotami, zajęły miasto Tuczang, zmuszając wojska czerwone do odwrotu.

Warszawa, 6-go kwietnia. (Telef. wł.). Układana jest obecnie lista oznaczeń Krzyżem Niepodległości i orderem Polonia Restituta na 3 maja.

Kopenhaga, (PAT.). Pod miejscowością Watna Joskull we wschodniej Islandji od kilku dni powtarzają się gwałtowne wybuchy wulkanu. Wielki słup ognia przebieł się przez lodowiec, a strumienie lawy wydostają się bez przerwy na powierzchnię. Plomienie wulkanu widoczne są w stolicy Islandji. Obserwatorjum sejsmograficzne ocenia wysokość słupa dymu i popiołów, wydostającego się z wulkanu, na 17 km.

Londyn, 6 kwietnia. Lotnicy angielscy Rubens i Waller, którzy w dniu 22 marca wystartowali z Anglii do Australji, wylądowali dziś rano na lotnisku w Port Darwin w Australji.

Od niedzieli dnia 1 bm. w kinoteatrze dźwięk. „Uciecha”

Pod znakiem bez troski humoru i radości!

Najweselejsza od lat komedia wiedeńska w języku niemieckim

CZIBI

(CSIBI DER FRATZ)

Czibi — to najmiłszy spłot wesołych wydarzeń — Czibi to najrozkoszniejsza komedia stolicy naddunajskiej! — Czibi bawi cały świat — bawić będzie cały Kraków!

Arcydzieło bez troski, humoru, radości i pikanteryj. Reżyserował genialny RYSZARD EICHBURG. W rolach głównych elita gwiazd Europy: Franciszka Gaal, — Leopoldina Konstantin, — Herman Thimig — Tibor von Halmay.

J. D'ESPARBES:

3

Pułk.

(Z cyklu „Orla legenda“).

Przekład Br. J. Falka.

— Na prawo zachodzi!

Drugi eszelon, który właśnie nadchodził, ustawił się wśród zgłębku na lewym skrzydle pierwszego. Starec, wyprostowany, jak widziadło, na swoim fun-gonie, grzmiał głosem donośnym:

„I rzekł mi Wiekniasty: Wystąpi do walki, jak mło-dy lew, a chociaż wielka liczba wojowników rzuci się na Francję, nie uleknę się ona i zwali na niech nie-biosa!“

Szyk nieprzyjacielski rozwinął się.

— Pluton, broń do oka!... Ognia! Nabie! Broń!

Wróg nadchodził, nadchodził wciąż, ze wszyst-kich stron naraz, masami, pieszo, galopem, a ciężkie, błyszczące palasze obracały się w garściach oficerów.

— Dwusereg salwa!

— Pluton, broń do oka!...

— Ognia!

Ogień rozpoczął się od prawego skrzydła. Szeregi strzelali na przemian w ten sposób, że drugi przykła-dał broń do oka dopiero wówczas, kiedy pierwszy na-bijał ją po oddaniu salwy. Grenadierzy poruszali się, jak na placu ćwiczeń, zimni i spokojni, obryzgiwani błotem przez padających sąsiadów. Strzały zapalały szeregi. W kłębach dymu żołnierze pokazywali się od czasu do czasu, przystrojeni do bitwy niby na angielską modłę, gdyż zbroczeni krwią od stóp aż do głowy i strzelając lub nabijając broń, wsłuchiwali się w hu-czące, jak grzmoty, słowa kapłana:

„Żołnierze, oto objawia mi się rzecz straszliwa...“

— Pluton, broń do oka!

— Ognia!

Proboszcz wysunął się naprzód. Wyprostowany na wózku, straszliwy w swym zapamiętaniu, wyciągał ramiona wśród kul.

„Podły jest podły, ale Wiekniasty walczy za was! Tłumy, prace na wasze szeregi, jak północny huragan, znikną niby z mora senna. Helamici, Medowice, żołnie-rze, oswobodźcie Francję, gdyż wszędzie, gdzie prze-jdzie bież Boży, odezwą się bębny!“

W tej chwili oficerowie nakazali znów rozpocząć ogień pierwszemu eszelonowi.

— Pół bataljonu na prawo!

— Broń do oka!...

— Ognia!

— Przedaj, do pieruna! Nabijajcie!

Kule rosyjskie strzygły pułk, jak nożyce ogrodni-ka: wycinały mu z czoła, boków, pełne grona grena-dierów. Posuwano się w skokach o dwadzieścia me-trów i już trzeci eszelon ustawił się w przedłużeniu drugiego, kiedy nagle wyłoniła się z okolicznych bo-rów skłębiona masa jeźdźców i ruszyła galopem na Francuzów. Kapłan spostrzegł ich pierwszy.

„... Panie! Panie! Słyszcie, że rozwierają się pie-kiełne czeluście i z mroków ich wychodzą chmury no-wych żołnierzy...“

— Ognia dowoli!

Nadbiegł czwarty eszelon, uzupełnił linię bojową i wszystkie strzelby razem dały ognia!

„... Mają runaki bojowe: włosy ich są jako włosy kobiet, a zęby, jako zęby tygrysa!“

Głośnie wołanie przeniknęło pułk:

— To Kozaacy!

Nadjeżdżali w pełnym galopie, wciąż i wciąż, a hurrah ich gardzieli leciało na skrzydłach wichru!

„Panie! Panie! Widzę innych, którzy mają żelazne

pancerze... Nadciągają z chrzęstem i hałasem, niby spieszące do boju wozy, zaprzężone w liczne woły...“

Twarde rozkazy, które zapanowały nad zgłębkiem, wzbili się z szeregów!

— Ognia! Ognia! — krzyczeli oficerowie.

Głosy kapłana i dowódców mieszały się z hukami pekających kartaczy, z gwizdem kul! Tysiąc czak wi-dniało jeszcze w linii bojowej, a poprzez płomienie, które wiatr rozrywał, tłumil i unosił, jak czerwone chorągwie, maszerował paradnym krokiem, posuwając się ciągle naprzód, dumny, milezący pułk...!

Żołnierze nie rozmawiali, nie krzyczeli, nie my-sleli, odrzucali zranionych towarzyszy, strzelali, jak do tarczy i między dwoma wystrzałami starali się zy-skać choćby pięć ziemi, aby poszerzyć swój grób. Na widok Kozaków, dowódca wyprostował się, zmie-rzył wzrokiem łąkę, gdzie wojsko jego drogę „sprzeda-wało życie i zimny, tak spokojny na siodle, jakby sie-dział na zydłu w oberży, wydał rozkaz przyspieszenia ognia a potem strzelanina bez komendy. Mógł śmiało dać hasło do pożaru: żołnierze, utraciwszy nadzieję, chcieli tylko sprzedać swą skórę.

I sprzedawali ją drogo, gdyż po pierwszej salwie trzy plutony dzikusów Karpowa — Pachli! Pachli! — którzy przybyli, wietrząc łatwą zdobycz, rozcią-gnęły się w kostnicy śmierci o pięćdziesiąt kroków przed strzelbami, zabite na swoich koniach. Na wier-chu wozu kapłan warował, jak pies:

„... Panie! Oto jedna z mora minęła: przybawia-ju...“

Byli to dragoni, huzarzy Wasylezykowa, dwa ty-siące chłopów. Zdjęty zgrozą kapłan, podniósł krzyk:

„Krew! Krew! Mają płaszcze koloru ognia, bja-centu i siarki: głowy ich bydląt są jako głowy lwów, a z pyska ich dobywa się dym i pioruny!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z a r z a d

Spółki Akcyjnej Elektrownia Okregowa w Zagłębiu Krakowskim, Spółka Akcyjna,

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonariuszów, że w **dnio 28 kwietnia 1934 roku,**

o godzinie 11-tej, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło“ w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94,

z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Reasumcja bilansu na dzień 31 grudnia 1932 r. w punkcie, dotyczącym otwarcia specjalnego rachunku przejściowego dla różnic kursowych w myśl ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. U. 25. 1932) i Rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 2 lipca 1932 r. (Dz. U. 64. 1932 r.)
4. Zatwierdzenie sprawozdań, bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1933 oraz udzielenie absolutorium władzom Spółki.
5. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
6. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1934.

W myśl art. 57 prawa o spółkach akcyjnych, akcjonariusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy do powyższego porządku dziennego, które wymienione zostaną wówczas w ogłoszeniu następnem.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóź-niej w dniu 21 kwietnia 1934 r., w biurze Spółki w Sierszy - Wodnej, poczta Trzebinia 2., lub w biurze Warszawskiej Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej L. 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonariusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji w firmie Trust Metallurgique Belge-Français, Bruxelles, 168, rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcji, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji.

Nr. B. K. M. XIX/1.

Wzmianka.

Dyrekcja Ogregowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“ w Nrze 77

przetarg

na wykonanie budynków na sta-cjach kolei Kraków-Miechów.

Informacji udziela Oddział Budowy ko-lei Kraków-Miechów w Krakowie Aleja Sto-wackiego 56.

WAZNE DLA BUDUJĄCYCH!

Przed zakupnem jakichkolwiek materiałów budowlanych żądajcie oferty od firmy:

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
W KRAKOWIE, UL. BASZTOWA L. 13.

TEL. NR. 114-72.

Znany z solidności

Art. Zakład Rzeźby Kościelnej

JANA WOJCIOWICZA

w Przemyślanach, woj. Tarnopol.

Poleca P. T. DUCHOWIENSTWU:

Ołtarze, ambony, Chrzcielnice, konfesjonały etc. Odnowienia i konserwacje starych ołtarzy. Ce-ny najprzystępniejsze, dogodne spłaty.

Najpiękniejsze i najtańsze

drzewa i krzewy owocowe

różę oraz drzewa i krzewy ozdobne, rośliny na żywopłoty

są do nabycia:

SZKOŁKI TADEUSZA HR. LUBIENSKIEGO

Zassów, koło Dębicy, Woj. Krakowskie.

Zdrowotność drzewek stwierdzona przez Stację Ochrony Roślin Zakładu Botanicznego Uniw. Jag.

ZAKŁAD

POZŁOTNICZO-RZEZBIARSKI

LEONA WIADROWSKIEGO

W KRAKOWIE, FLORJANSKA L. 7.

podejmuje się

wszelkich robót kościelnych

i salonowych, jako to: zło-

cenia ołtarzy, ambon, fere-

tronów, również wyrabia

ramy w różnych stylach,

oraz oprawia obrazy.

Miód górski

pod gwarancją czysto pszczoelny, skuteczny przeciw grypie, zaziębieniu, niedyspozycji żołądka itp. zł. 3.— za 1 kg.

poleca:

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

KRAKOW, ULICA FLORJANSKA L. 49.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Raczy który z Czcig. Konfratrów — polecić uczciwą i dobrą gospo-dyńnię — kucharkę probo-stwa. — Bielińscy poczta Rudnik n/S.

Dom nowy słoneczny dobre położenie bez pośrednictwa do sprzeda-nia. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ dla — „Chrześcijań“.

PENSJĘ miesięczną

zapewniamy

energicznemu osobom

Informację udziela

Two Bankowe

w Grodnie

ulica Hoowera L. 9.



Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50
Komunikaty po kronice	50
na 1-szej	70

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżeniem: liczą się 25 proc.	